

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Każdy wytwórca swego papierosa!

4 mieszanki 2ch paczek tureckiego
Najprzedniejszego z przednim
Można w zwijkach (tutkach)

ALTESSE

MOKKA-PÉLNOWATKI
Wyrobić 120 papierosów za zł. 2.80

INSERATY do świątecznego numeru
„NOWEGO DZIENNIKA”

który ukaże się **jutro** we środę w godzinach wieczornych
w objętości 24 stron i podwójnym nakładzie, przyjmuje się

dziś do godziny 7-mej wieczorem.

B. minister Zaleski o przymierzu francusko-polskim

Warszawa, 14. 9. (Sin.) Były minister spr. zagranicznych August Zaleski w wywiadzie, udzielonym agencji prasowej stwierdził, że znaczenie polsko-francuskiego zbliżenia i finansowo-gospodarcza pomoc, która dopiero obecnie umożliwi zmodernizowanie armii polskiej, nie ograniczy się jedynie do przerwienia wojaskowej równowagi, naruszonej wskutek wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej w Niemczech. Ważniejsze jest działanie w dziedzinie europejskiej konstelacji, a w szczególności w stosunku do Włoch, które nie zdecydują się tak szybko na współpracę z Niemcami, skoro Polska weszła znowu w sferę wpływów francuskich. Było to możliwe tylko w drodze kompromisu i zrze-

czenia się ze strony Francji pewnych pretensyj. Stosunki polsko-sowieckie nie ulegną żadnej zmianie. Polska nie zostanie sprzymierzeńcem Sowietów. Gen. Rydz-Śmigły wyraził gotowość współpracy z Małą Ententą, wobec czego należy się liczyć ze znacznym złagodzeniem stosunków między Warszawą a Pragę.

Możliwe jest, że na wypadek wojny Polska i Rosja sowiecka sprzymierzone z Francją będą nie tylko działać oddzielnie, ale i walczyć oddzielnie. Nie trzeba dowodzić, że Francja nie ma żadnych zamiarów zaczepnych; pragnie tylko uczynić dla napastnika wojnę tak niebezpieczną, aby ów nie mógł się na nią tak prędko zdecydować.

Francja ma udzielić Polsce pomocy finansowej w kwocie 2 i pół miliarda franków, ponadto Francja wydaje 4 miliardy franków na własną obronę, czyli że na zabezpieczenie swojego kraju Francja wydaje 7 miliardów franków, t. j. 1/10 swojego rocznego budżetu. Mimo to kosztuje ono Francję znacznie taniej, niż ewentualna wojna, która by zniszczyła Francję i Europę na przeciąg dobrych lat 10.

Wzmocnienie fortyfikacji na wschodzie Niemiec

Warszawa, 14. 9. (Sin.) Budowa fortyfikacji na wschodnich granicach Niemiec została w ostatnim tygodniu przyspieszona. Na niemieckim Śląsku realizowany jest program budowy wielkiego systemu umocnień polowych w oparciu o naturalne przeszkody, jakie tworzą rzeki Odra i Nisa. Silne fortyfikacje w okolicach Wrocławia będą rozbudowane po obu brzegach rzek przy czym Wrocław zajmuje naczelne miejsce w systemie fortyfikacji Śląska.

Decyzja Arabów -- we czwartek

Czy gen. Dill będzie czekał na uchwałę lokalnych komitetów strajkowych?

Londyn, 14. 9. PAT. Naczelny arabski komitet strajkowy, od którego Wysoki Komisarz Palestyny zażądał w sobotę udzielenia w ciągu 24 godzin odpowiedzi, czy strajk i akcja sabotażowa zostanie bezzwłocznie odwołana, inaczej stan oblężenia zostanie zaprowadzony — odpowiedzi tej nie udzielił. Komitet obradował wczoraj przez szereg godzin, ale decyzji nie powziął. W łonie komitetu zarysowały się dwa kierunki: jeden ugody, drugi — reprezentowany przez wielkiego muftiego Jerozolimy — nieustępliwy.

W obliczu różnicy zdań w łonie samego komitetu, postanowiono odwołać się do konferencji komitetów lokalnych i zażądać od

nich wypowiedzenia się. Konferencja lokalnych komitetów strajkowych odbędzie się we czwartek.

Naczelny komitet ogłosił odezwę, w której oświadcza, że strajk nie był zorganizowany

przez komitet lecz powstał samorzutnie(!), komitet zaś zorganizował się dopiero w 5 dni po wybuchu strajku. Naczelny komitet odrzuca więc odpowiedzialność za wybuch strajku.

Czy administracja brytyjska czekać będzie na decyzję konferencji lokalnych komitetów strajkowych, wydaje się wątpliwe. Decyzja w tej mierze zależeć będzie prawdopodobnie od gen. Dilla, nowego głównodowodzącego siłami brytyjskimi, który wczoraj przybył do Jerozolimy (Szczegóły uchwał komitetu arabskiego zob. na str. 3-ej.)

Kilkunastu bezdomnych poniosło śmierć w płonącej stodole

Katowice, 14. 9. (K) Dziś w nocy straż ogniowa w Katowicach zaalarmowana została, iż na terenie kopalni „Ferdynand” w Bogucicach wybuchł pożar w stodole, mieszczącej częściowo materiały, należące do kopalni, częściowo zaś zbiory zboża i siana, należące do drobnych rolników. Mimo natychmiastowej akcji straży ogniowej z Katowic oraz oddziałów okolicznych, stodoła spłonęła doszczętnie.

Jak stwierdzono, stodoła służyła za schro-

nienie nocne dla wielu włóczęgów, którzy dostawali się do wnętrza przez szpary, zrobione przez wyjęcie kilku desek. W chwili, gdy budynek stanął w płomieniach, na zewnątrz zdołał się wydostać tylko jeden z śpiących. Pozostali zaś w liczbie kilkunastu ponieśli śmierć w ogniu. Przy rozkopywaniu zgłiszcz, natrafiono dotychczas na doszczętnie zwęglone zwłoki 12 osób.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyjaśniona.

SWETRY NOWOSCI

JULIUSZ NACHT. Kraków. Stradom 5.

SOJUSZE W GENERALNYM REMONCIE

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

ODNOWIENIE SOJUSZU...

Wizyta gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu stała się centralnym zagadnieniem polityki międzynarodowej ostatnich dni. Za wcześnie jeszcze na ostateczny bilans tej doniosłej wizyty, której zasięg nie da się w tej chwili w przybliżeniu nawet określić. Nie ulega jednakże wątpliwości, że saldo tego bilansu jest bezwzględnie dodatnie. A skoro oficjalny komunikat wspomina, iż przebieg rozmów nie był zamącony wysuwaniem „kwestij ubocznych”, to mamy w tym dalszy dowód, że obecna sytuacja międzynarodowa domagała się od obu stron sprzyjających w sposób katarygiczny zważeniu i umocnienia sojuszu, przy całkowitym usunięciu wszelkich wzajemnych żalów i pretensyj, choćby dotyczyły one tak poważnych obiektów, jak Żyrardów i Elektrownia Warszawska. Obie strony zrozumiały imperatyw obecnej chwili dziejowej, że gdy wzięją się losy pokoju sojusz polsko-francuski musi być silny pod względem politycznym i techniczno-wojskowym i że w tym przemówionym momencie miejsce Polski jest u boku wielkich demokracji zachodniej Europy. Efektem tego zrozumienia są paryskie układy. A zarazem mamy tu dalszy dowód, że ostatnie kontakty polsko-francuskie wykroczyły daleko poza zasięg rozmów techniczno-sztabowych i zupełnie zbytecznie starały się pewne organy prasy polskiej ograniczyć znaczenie podróży gen. Rydza-Śmigłego. Przeciwnie, należy to podkreślić, że do Francji pojechał nie tylko wódz armii lecz przede wszystkim mąż stanu. Jest wszak jasne, że rozmowy ekspertów wojskowych choćby to byli naczelni wodzowie nie mogą same przez się spowodować takiej zmiany atmosfery i ducha wzajemnych stosunków, o ile nie łączą się z równoczesnym rozpatrzeniem politycznych podstaw sojuszu. To zostało zaś dokonane w Paryżu i z tym będzie się musiała liczyć odtąd także ulica Wierzbowa. A reszty dokona, być może min. handlu Bastid, bawiący obecnie w Polsce. Z nim będzie można omówić „kwestie uboczne”. Na szczególną uwagę zasługują francuskie kredyty zbrojeniowe dla Polski, nie tylko jako jeden z rzadkich przejawów ruchu kapitałów z zachodu na wschód Europy. Różne refleksje cisną się pod pióro n. p. taką, że po nęcących propozycjach finansowych p. Schachta w Paryżu, kredyty na zbrojenia otrzymuje... Polska. Występ p. Schachta w Paryżu nie należy zatem stanowczo do udanych. Słuszne jest natomiast że społeczeństwo polskie wita w osobie powracającego do kraju generała, odnowiciela polsko-francuskiego sojuszu. A ten remont był bardzo potrzebny, bo ze świetnej fasady poczęły od 26 stycznia 1934 odlatywać kawałki tynku, ukazując niejedną rysę i pęknięcie.

ZAINTERESOWANIE WŁOCH I MAŁEJ ENTENTY.

Chociaż podkreśla się usilnie, że rozmowy paryskie obracały się w ścisłe bilateralnych ramach stosunków Polski i Francji, to jest jednak rzeczą zrozumiałą, że zainteresowanie całej Europy było ogromne i że pewne konkretne nadzieje wiązały się i wiążą z rezultatami paryskich rozmów. Cała europejska prasa poświęcała wydarzeniom paryskim ogromnie wiele miejsca. Nic więc dziwnego, że trasa powrotna

generała Rydza-Śmigłego via Wenecja-Wiedeń oraz odbyte po drodze rozmowy z wiceministrem Bastianinim i kanclerzem Schuschniggem dały impuls do licznych komentarzy. Nie byłoby w tym zresztą nic dziwnego, gdyby dyplomacja włoska zainteresowała się bardzo żywo wynikami paryskimi. Dyplomacja ta szuka obecnie wyraźnie ponownego zbliżenia do „zachodu” a przedłużenie służby wojskowej w Niemczech wzmocniło tę tendencję. Porozumienia na linii Paryż — Warszawa musiało wywołać silne wrażenie we włoskich kołach politycznych, którym potęga niemiecka nad Bremerem i żywe zainteresowanie floty niemieckiej... wodami Śródziemnomorza z pewnością mąci spokój. A Włochy chcą mieć spokój, bo tylko on umożliwi im „wydębienie” na rynku londyńskim funduszy niezbędnych do kolonizacji Etiopii.

Całkiem naturalne jest zaś, że natychmiast po zakończeniu wizyty pojawili się na Quai d'Orsay reprezentanci Małej Ententy (i ambasador brytyjski) i że po poinformowaniu się o przebiegu i wynikach rokowań, poseł Osusky udał się do Pragi dla złożenia relacji prez. Be-



neszowi i min. Krocic. Fakt ten zbiega się z ogłoszeniem wspólnej deklaracji kombatanów polskich i czeskich. Czyżby i na tym odcinku przełom? Radość Pragi z powodu osiągniętych w Paryżu wyników była widoczna. Można zatem przypuścić, że proces przeciw 4 Polakom w Morawskiej Ostrawie jest chyba ostatnim przejawem polsko-czeskich zdrażnień.

W najbliższych dniach zbiera się konferencja Małej Ententy, poraz pierwszy bez Titulescu. Została ona poprzedzona wizytą jugosłowiańskiego premiera w Bukareszcie ma ona swoją wymowę. W łonie Małej Ententy reprezentuje Jugosłowiańczyk antysowiecki. Wizyta bukareszteńska byłaby dowodem, że Belgrad będzie zmierzał do przedstawienia polityki Małej Ententy na tor Paryż — Warszawa z ominięciem Moskwy. W każdym bądź razie ministrowie Małej Ententy będą już musieli liczyć się z nowowytworzoną w Paryżu sytuacją.

PEKNIĘCIA „FRONTU LUDOWEGO“

O ile na terenie zewnętrzno-politycznym widzimy sukcesy rządu Bluma (należy do nich także doprowadzenie do zebrania komitetu kontroli nieinterwencji w Hiszpanii, który obraduje w Londynie już z udziałem Włoch i Niemiec), o tyle sytuacja wewnętrzna rządu uległa pewnemu pogorszeniu, oczywiście na tle rozbieżności poszczególnych członków „Frontu Ludowego”. Zaczęło się to od protestu II Międzynarodówki przeciw wyrokowi moskiewskiemu. Potem od słowa do słowa... Przyszła polemika Blum-Thorez, antykomunistyczna uchwała S. F. I. O. i riposta komunistów, rozpętlających falę politycznych strajków żądaniem interwencji na rzecz Madrytu. W mowie pełnej dramatycznych akcentów wskazuje Leon Blum

na niebezpieczeństwa, związane z interwencją, musi szukać poparcia w poszczególnych związkach zawodowych. Dziś jeszcze otrzymał stamtąd wyrazy solidarności. A jutro? Jutro... zbierze się parlament i ta okoliczność zakłajstruje znów nieco rysy w gmachu „Frontu Ludowego”. Niewiadomo jednak, czy te rumaki pójdują długo w jednym zaprzęgu. Bo to wszystko odbywa się przy akompaniamencie gwałtownych ataków prasy sowieckiej na II Międzynarodówkę i vice versa, znowu powracają na szpalty soczyste epitety pod adresem „lokajów burżuazji” i już skandynawskie partie socjalistyczne odmawiają pójścia do wyborów pod hasłem „frontu ludowego”. Wyrok moskiewski zepsuł wiele, bardzo wiele. Polemika między „Poulaire” a „Humanite” przybiera na sile.

NORYMBERSKI „PARFEITAG“

A dzieje się to w chwili, gdy z trybuny norymberskiego „Parteitagu” padają słowa nieublaganej nienawiści pod adresem Moskwy, Sowietów ich polityki i ideologii, gdy płynie w świat szaleńcza myśl antybolsewickiej krucjaty rozwijana kolejno przez Hitlera, Rosenberga i Goebbelsa. A że równocześnie słowa pogardy i nienawiści dostają się demokracji, więc widoczne jest, że wspólny wróg wypowiedział nieubłaganą walkę wschodowi i zachodowi. Ale ten wróg daje do zrozumienia, że za pewną cenę jest gotów... poczekać pewien czas na zachodzie, wzamian za całkowitą swobodę ruchów na wschodzie. Powyższa cena została właśnie w Norymberdze silnie podwyższona przez wysunięcie rewindykacji kolonialnych. „Naród bez przestrzeni” domaga się kolonii. Od kogo? Wiadomo powszechnie, kto ma nadmiar terenów kolonialnych.

LONDYN MUSI DZIAŁAĆ.

W tym miejscu Londyn poczynił czujnie nadsłuchiwać. Wszak wołanie o kolonie jest skierowane wyraźnie pod jego adresem. Londyn jest jednakże na takie wołanie absolutnie... głuchy i zdaje się, że nawet za pośrednictwem Lloyd George'a Hitler nie poprawi angielskiego słuchu, nie reagującego w zupełności na norymberskie krzyki. Londyn oczekiwał z Niemiec także pewnych akcentów wróżących choćby minimalne szanse powodzenia konferencji 3-ciu i jej ewentualnemu rozszerzeniu. Ani jedno słowo nie padło na ten temat w Norymberdze wśród niezliczonej ilości wygłoszonych tam słów. Niema szans włączenia Rosji i Niemiec do jednego instrumentu dyplomatycznego. A zatem trzeba działać i zabezpieczać pokój Europy na innej drodze. Zjawia się w Rzymie sekretarz Ligi p. Avenol, by w zamiaru współpracę Włoch z Ligą (a tem samem z Francją i Anglią) tchnąć nowe życie. Król angielski odbył szereg rozmów na Balkanach, w pierwszym rzędzie z dysponentem cieśnin czarno-morskich Kemalem Atatürkiem. Za parę dni — sesja genewska. Zobaczymy efekty rzymskich rozmów p. Avenola i ambas. de Chambrun. Wiadomo tylko, że p. Avenol sprzedał w Rzymie blaknący się jeszcze po kuluarach Ligi tragiczny cień negusa. Transakcja doszła gładko do skutku. Cień został zakupiony. Tak wygląda historia o „Piotrze Schlemihlu” — w roku Pańskim 1936.

Naczelny komitet arabski stwierdza swą bezsilność

uchwalając niemożność odwołania strajku i akcji terrorystycznej

Jerozolima. 14. 9. (ŻAT) Przez cały dzień wczorajszy trwały narady naczelnego komitetu arabskiego. Narady odnosiły się do kategorycznych żądań, postawionych Arabom przez Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope'a w związku z decyzją rządu angielskiego w kierunku zastosowania środków najbardziej energicznych celem położenia kresu terrorowi arabskiemu w Palestynie.

Jak donoszą, narady komitetu arabskiego były nader burzliwe.

Komitet uchwalił szereg rezolucyj, z których najważniejszą i najbardziej znamieną jest rezolucja stwierdzająca, że naczelny komitet arabski nie jest w możności odwołać strajk i ukrócić terror.

W tej najważniejszej sprawie komitet zajął stanowisko, którym komitet dezawuuje samego siebie i wielokrotnie swe deklaracje, w myśl których tylko on reprezentuje arabską opinię publiczną i jej żądania. Zajął on bowiem stanowisko, że w kwestii odwołania strajku i akcji terrorystycznej są lokalne komitety arabskie.

Bardzo doniosłą jest także rezolucja, według której komitet nie sprzeciwia się proklamowaniu stanu wojennego, gdyby strajk nie został przerwany.

Przyczyna, dla której naczelny komitet arabski przekazuje lokalnym komitetom osta-

teczną decyzję co do losów strajku, jest jasna: komitet musiał bowiem stwierdzić, że nie byłby w stanie przeforsować swą decyzję — gdyby postanowił nawoływać Arabów do za nich chiania dalszego strajku i terroru.

Inne rezolucje narady naczelnego komitetu arabskiego są pod względem politycznym mniej ważne, mając raczej charakter demonstracyjny.

W jednej z rezolucji komitet usiłuje zaprzeczyć faktom, które były dotychczas powszechnie wiadome. Tak więc komitet twierdzi, że rozruchy rozpoczęły się nie w Jaffie, lecz w Tel Awiwie. Okoliczność tę miał rzekomo stwierdzić w Izbie Gmin poprzedni minister kolonij Thomas. W uzasadnieniu rezolucji komitet usiłuje zważyć na rząd i Żydów odpowiedzialność i winę za rozruchy.

W innej z rezolucji komitet stwierdza, iż sama komisja królewska nie wystarcza dla rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

Rezolucja atakuje rząd angielski za to, że nie chce dopuścić do akcji mediacyjnej czynników arabskich spoza Palestyny.

Bardzo znamieną jest rezolucja twierdząca, że żądania arabskie rzekomo nie kolidują z postanowieniami mandatu palestyńskiego.

Naogół dzisiejsze uchwały naczelnego komitetu arabskiego uważane są za wyraz nastrojów rezygnacyjnych w tym Komitecie.

zandarmerii syryjskiej. Gdy w roku 1935 wybuchło powstanie w Syrii, Kaukadzi od razu przyłączył się do powstańców, organizując bandę między Horanem a Dżebel-Druz. Banda je-

Lekarz chorób dzieci

Dr. ALFRED MERZ
Starowiśna 1. p o w r ó c i ł

go była czynna na terenach plantacyjnych w pobliżu Damaszku, ekad robiła liczne wypadki, przeważnie na najmniejsze oddziały wojskowe i na pasażerów. Banda Kaukadzi'ego była pierwszą, która wdarła się do przedmieścia damasceńskiego Sidan. Francuzi umocnili się w starej fortecy Damaszku. Sułtan el-Atlasz objął wówczas w posiadanie stolicę na trzy dni. Banda Kaukadzi'ego była czynna przy pładrowaniu wagonów kolejowych. W jednym z pociągów banda dokonała okrutnej rzezi 70 Ormian, włącznie starców, kobiet i dzieci. Barbarzyństwo to było nie w smak Atlaszowi, który polecił Kaukadzi'emu opuszczenie okręgu damasceńskiego. Udał się on wówczas do Chams, gdzie sformował świeżą bandę, która „wyspecjalizowała” się w zasadzkach na małe patrole francuskie. Francuzi wysłali do Chams batalion piechoty, który bez trudu stłumił powstanie w tym okręgu i rozgromił bandę Kaukadzi'ego. Sam Kaukadzi zdołał zbiec i znowu przybył do Damaszku, gdzie zorganizował bandę „powstańców”, która odznaczała się szczególną krwio-

Stan wojenny będzie ogłoszony bez względu na wyniki rokowań z Arabami

Jerozolima. 14. 9. (ŻAT) Generał John D. Dill przybył wczoraj do Haify na krążowniku „Douglas”. Przybył on w towarzystwie oficerów sztabowych płk. Simsona i płk. Wootena. W kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają lansowanym z pewnych kół pogłoskom, jakoby Dill miał zamiar pośredniego lub bezpośredniego angażowania się w rozmowy z przywódcami arabskimi celem spo-

wodowania pacyfikacji stosunków, bez konieczności uciekania się do zapowiadanych środków o charakterze wojskowym. Sądzą raczej, że gen. Dill nie będzie czekał na wyniki obecnych rozmów i że ogłosi stan wojenny jeśli nie w całym kraju, to przynajmniej w tych jego okręgach, które są najbardziej dotknięte arabską akcją terrorystyczną.

Terrorysty przygotowują się do dalszej walki

Jerozolima. 14. 9. (ŻAT) „Al Liwa” przewidywa, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni Palestyna wkroczy w „nową fazę”. Arabowie „nie będą szczędzić dowodów”, że nie obawiają się ani czołgów ani samolotów. Nowa ta walka będzie decydująca. Przyszły miesiąc, pisze „Al Liwa”, będzie „miesiącem rozstrzygnięć spowodowanych przez emisariuszy wyzwolenia arabskiego”. Za zamieszczenie tego artykułu pismo zostało zawieszona na 6 dni. Władze palestyńskie odebrały także debet pismu egipsko-arabskiemu „Al Ahram”.

Jaffa. 14. 9. (ŻAT) W ostatnich dniach liczni młodzi Arabowie z Jaffy zaciągnęli się do band terrorystycznych, grasujących w górach nabluskich. Do Jaffy codziennie przybywają specjaliści emisariusze, którzy werbują ochotników do „powstania”. Jak sądzą, w

ciągu ostatnich dni do band terrorystycznych zaciągnęło się około 200 młodych Arabów z Jaffy i okolic. Z kół arabskich donoszą, że w szeregach dywersantów czynione są obecnie szczególnie gorączkowe przygotowania. Na ostatnich konferencjach przywódców band miano opracować szczegółowy plan dalszej akcji dywersyjnej. Arabowie mają przygotowywać napady na odległe i izolowane osady żydowskie. Bandy spodziewać się mają w najbliższych dniach świeżych transportów i amunicji.

...ale nie mają pieniędzy

Jaffa 14. 9. (ŻAT) Prasa arabska donosi, że wyczerpały się już fundusze arabskiego komitetu strajkowego. Prasa apeluje zatem do bogatych Arabów o zasilenie kasy komitetu.

Fauzi el-Kaukadzi, morderca Ormian, buntownik i powstaniec w -- permanencji...

Jerozolima. 14. 9. ŻAT. Centralną figurą band arabskich, operujących w górach i na szosach, stał się, jak wiadomo, niejaki Fauzi el-Kaukadzi. Tak palestyńska jak i zagraniczna prasa arabska pełna jest relacji z wyczynów Kaukadzi'ego. Hebrajski „Haboker” zamieszcza obszerną korespondencję z Damaszku, poświęconą osobie Kaukadzi'ego. Jak się okazuje,

Kaukadzi nie jest czystej krwi Arabem, pochodzi on z rodziny tureckiej. W czasie wojny Kaukadzi był oficerem armii tureckiej. Wśród towarzyszy broni uważano go za „człowieka z ambicjami”, zawsze bowiem marzył o wielkich wyczynach bohaterskich. Snuł on w czasie wojny różne fantastyczne plany, którym kres położył koniec wojny. Wstąpił on wówczas do

żerzością zwłaszcza w stosunku do osób cywilnych spośród urzędników francuskich i ich rodzin. Trwało to około 3 miesięcy. Kres temu położyła akcja obecnego generalissimusa Francji, generała Gamelin, który objął naczelne dowództwo francuskich sił zbrojnych w Syrii. Kaukadzi znikł bez wieści. Nagle jednak wypłynął jako organizator nieudanego powstania w Hedżasie przeciwko Ibn-Saudowi. Został on wówczas ujęty i przez Ibn-Sauda skazany na karę śmierci. Ibn-Saud ulaskawił go wreszcie dzięki interwencji Syryjczyków na dworze władcy Saud-Arabii, pod warunkiem, że opuści on na zawsze terytorium Hedżasu. Obecnie Kaukadzi znalazł dla siebie nowe pole działania w Palestynie.

Przed sezonem cytrusowym

Jaffa. 14. 9. (ŻAT) Eksport owoców cytrusowych z Palestyny rozpocznie się w tym sezonie o dwa tygodnie wcześniej niż w latach ubiegłych. Dnia 2 października wysłany będzie pierwszy wielki transport pomarańczy do Anglii. Ponieważ niewiadomo, czy do tego czasu praca w porcie jaffskim będzie wznowiona, eksporterzy arabscy postanowili transporty swe kierować przez Port Said, obowiązując się do płacenia specjalnych świadczeń na rzecz naczelnego komitetu arabskiego.

Jaffa. 14. 9. (ŻAT) Według doniesienia arabskiego „Felestin”, w Jaffie odbyła się konferencja arabskich plantatorów i eksporterów owoców cytrusowych z udziałem wicekonsula niemieckiego. Na konferencji miano rozważać sprawę wysłania do Niemiec wielkich transportów cytrusów, bądź za gotówkę bądź drogą wymiany towarowej. Arabowie

mieli się przy tym powołać na transfer z Agencją Żydowską. Konferencja miała uchwalić zwrócić się do konsula Rzeszy niemieckiej z prośbą o podjęcie u rządu niemieckiego odpowiedniej akcji w imieniu plantatorów i eksporterów arabskich i niemieckich.

„Przestępstwo” Żyda jemenickiego

Z Jerozolimy donoszą: Onegdaj w godzinach popołudniowych szedł ulicą pewien Żyd jemenicki, liczący około 24 lat. Przechodząc obok starego budynku Magistratu, napotkał na Araba, który mu powiedział: „Idź stąd precz, Żydzie!” Jemenita odpowiedział: „Urodziłem się w tym kraju, nie odejdę stąd, Palestyna jest moją ojczyzną”. Rozpoczęła się dyskusja. Jemenita wydobyl nawet mone tę palestyńską i pokazał Arabowi napis E. J. (Erec Izrael) jako dowód prawdziwości swych słów. Policjant arabski przystąpił do Jemenity i prosił o nie wstrzymywanie ruchu ulicznego, lecz Jemenita nie usłuchał i dopiero dwaj policjanci brytyjscy odprowadzili go na posterunek policyjny przy Bramie Jaffskiej.

Po kilku dniach stanął ów Jemenita przed sądem pod zarzutem nieusłuchania rozkazów policji i stawiania oporu władzy mimo stanu wyjątkowego. Sąd wysłuchał zeznań arabskiego policjanta i dwóch policjantów brytyjskich. Również Żyd jemenicki opisał przebieg wypadku. Sędzia oświadczył, że wypadek był poważny ze względu na możliwość zaburzeń. Sąd skazał Jemenitę na grzywnę 7 funtów lub na miesiąc aresztu. Skazany nie był w stanie zapłacić grzywny i musi odsiedzieć karę.

Nowy rodzaj szpiegostwa niemieckiego

„Manchester Guardian” zamieszcza sensacyjną informację o tajnej służbie nazistycznej, obejmującej Francję, Austrię, Czechosłowację i kraje skandynawskie. W ramach tej służby uprawiane jest „cywilne szpiegostwo niemieckie”, niezależne od szpiegostwa Gestapo i wywiadu wojskowego. Centrala ma swą siedzibę w Lipsku i jednym z głównych zadań tej służby jest tworzenie kontaktów politycznych, które w razie wojny działać będą w kierunku szerzenia nastrojów proniemieckich.

DLA OSÓB PEŁNOKRWISTYCH, OTYŁYCH ORAZ ARTRETYKÓW I CIERPIĄCYCH NA HEMOROIDY szklanka naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA - JÓZEFA rano naczczo jest wielkiem dobrodziejstwem. Zalecaną przez lekarzy.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 14. 9. (Sin). Dzisiaj w czwartym dniu ciagnienia 36 loterii państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciagnienie: Zł. 10.000 — 76866, 79985, 110412, 174376.

Zł. 5.000 — 31717, 113529, 119340.

Zł. 2.000 — 13649, 22471, 29378, 50667, 77877, 81935, 82916, 92374, 116080, 117525, 135547, 159410, 161883.

Zł. 1.000 — 11892, 13239, 14132, 17449, 19369, 21194, 33086, 34552, 37892, 38339, 63248, 71605, 85031, 88803, 91938, 103222, 107826, 107933, 110712, 111720, 113330, 118315, 125731, 127894, 128513, 138437, 138818, 159938, 169622, 176480, 178145, 179531, 179905.

Drugie ciagnienie: Zł. 50.000 — 133927.

Zł. 25.000 — 126692.

Zł. 20.000 — 57729.

Zł. 10.000 — 13726, 82855, 98641, 126444.

Zł. 5.000 — 57116, 92032, 120020, 132485.

Zł. 2.000 — 9847, 9925, 29416, 34610, 34683, 35969, 36243, 66847, 70361, 82876, 84388, 92156, 95541, 133532, 137506, 150026, 151763, 172311, 173779, 191028, 191398, 193837.

Zł. 1.000 — 13104, 30034, 35877, 36796, 40605, 54367, 62809, 74251, 76616, 89693, 96103, 99956, 126828, 143273, 158347, 161648, 161723, 178533, 183279, 192951.

Dwaj dowódcy rozstrzelani za oddanie powstańcom bez walki odcinka Santa Barbara

San Sebastian, 14. 9. (R). Korespondent Havasa donosi, że zajęcie Santa Barbara przez wojska narodowe spowodowało nagły odwrót wojsk rządowych. W szeregach tych wojsk powstała nagle niczem nieuzasadniona panika, gdyż wojska powstańcze nie podejmowały dalszego ataku. Zawiadomiony o tym komitet obrony San Sebastian postanowił cofnąć oddziały rządowe do Orio, gdzie zbudowane już zostały dobrze umocnione pozycje z zagrodami z drutu kolczastego. Z polecenia komitetu obrony dwaj dowódcy odcinka Santa Barbara zostali niezwłocznie rozstrzelani, gdyż, jak się okazało, zapasów amunicji nie brakło i nie było żadnego powodu do wycofania się bez walki.

Sewilla, 14. 9. PAT. Gen. Queipo de Llana oznajmił wieczorem przez radio, że wojska narodowe działające na południu zajęły Campillo, gdzie uwolniły znaczną liczbę aresztowanych kobiet, których mężowie zostali rozstrzelani na parę dni przedtem.

Opieka korpusu dyplomatycznego nad uchodźcami z Alkazaru

Madryt, 14. 9. PAT. Ambasador chilijski Nunez Morgado przybył wczoraj wieczorem do Toledo po uzyskaniu od premiera Largo Caballero zezwolenia na podjęcie akcji pośredniczącej celem uwolnienia z Alkazaru znajdujących się tam starców, kobiet i dzieci w liczbie około 900 osób. Po odbyciu narady z komitetem wojennym Nunez Morgado uzyskał zapewnienie, że wszystkie osoby, które opuszczą Alkazar nie będą narażone na żadne niebezpieczeństwo. Ambasadorowi złożono poza tym obietnicę przydzielenia do jego dyspozycji dwóch szpitali, które znajdować się będą pod protektoratem korpusu dyplomatycznego. W szpitalach tych pomieszczeni będą uchodźcy z Alkazaru. Władze zobowiązały się zaopatrzyć uchodźców w żywność. Zakomunikowanie propozycji ambasadora oblężonym nie okazało się możliwe z powodu silnej strzelaniny.

Zagrody minowe w portach Santander i Bilbao

La Coruna, 14. 9. PAT. Radiostacja tutejsza ogłosiła następujący komunikat do wszystkich statków, żeglujących w pobliżu wybrzeży hiszpańskich: Konsul angielski w La Coruna zawiadamia, że według informacji, pochodzących z dowództwa floty narodowej w Ferrel, jest rzeczą niebezpieczną zbliżać się do portów w Santander i Bilbao, gdyż poczynając od północy dnia 14 września w pobliżu tych portów umieszczone będą zagrody minowe. Wszystkie statki znajdujące się obecnie we wspomnianych portach, winny je opuścić przed powyższym terminem.

Ultimatum Bluma dla pracodawców w Lille

Lille, 14. 9. PAT. Minister spraw wewnętrznych Salengro oświadczył dziennikarzom, że podczas rokowań, jakie toczyły się w miejscowej prefekturze, prezes rady ministrów uważał za swój obowiązek ze względu na wszelkiego rodzaju konsekwencje, jakie mogłyby pociągnąć przedłużanie się zatargów w przemyśle włókienniczym, stwierdzić wobec delegacji pracodawców: 1) że rząd przywiązuje wyjątkowe znaczenie do szybkiego zawarcia porozumienia, 2) że jedynymi punktami spornymi, według zapewnień samej delegacji pracodawców są sprawy wyborów i wynagrodzenia delegatów fabrycznych. Sprawy te mają być uregulowane przez arbitraż jednego z członków rządu. Arbitr wyznaczony będzie przez rząd w ciągu najbliższych 24 godzin, 3) że umowa zbiorowa winna być podpisana i że praca musi być podjęta w 24 godzin po podpisaniu umowy.

25 Japończyków poległo w Mandżurii wschodniej

Tokio, 14. 9. PAT. Uzbrojone bandy zaatakowały wczoraj w pobliżu Mu-Ling-Czen we wschodniej Mandżurii japoński transport wojskowy. W starciu z bandytami poległo 25 Japończyków, a 65 odniosło rany.

Nowe pomruki chińsko-japońskie

Tokio, 14. 9. PAT. Agencja Domei donosi, że w następstwie konferencji ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki postanowiono

zażądać od marszałka Czang-kai-Szeka niezwłocznego usunięcia z miasta Pakhoi oddziałów 19-ej armii, przeciwstawiających się przybyciu na miejsce komisji japońskiej, mającej przeprowadzić śledztwo w sprawie zamordowania w dniu 3 września jednego z kupców japońskich. Jeśli marszałek Czang-Kai-Szek nie przychyli się do tego żądania, to Japonia zmuszona będzie użyć siły podobnie, jak uczyniła to w r. 1922 w Szanghaju.

Lotniczy konkurs turystyczny rozpoczął się

Warszawa, 14. 9. PAT. Dziś o godz. 8-ej rano nastąpił z lotniska mokotowskiego start samolotów, biorących udział w krajowym lotniczym konkursie turystycznym w grupie seniorów. Samoloty startowały co 3 minuty.

Pierwszym etapem zawodów jest Poznań. Na etapie tym lotnicy obowiązani byli w myśl regulaminu lecieć na wysokości nie wyższej, niż 100 mtr., wobec jednak silnej mgły, kierownictwo zawodów dozwoliło na przelot na wysokości do 200 mtr.

Poznań, 14. 9. PAT. Wszystkie samoloty, które wystartowały dziś rano z Warszawy, wylądowały w Poznaniu, przelatując zgodnie z regulaminem trasę pierwszego etapu na wysokości nie przekraczającej 100 mtr.

Po uzupełnieniu zapasów paliwa i załatwieniu formalności, samoloty wystartowały do drugiego etapu lotu na trasie Poznań — Łódź.

Niespodzianka podczas obiadu w Bratisławie

Bratislava, 14. 9. PAT. W czasie obiadu, wydanego wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Kroftę na cześć ministrów spraw zagranicznych Jugosławii i Rumunii, zgasło nagle światło w całym hotelu. Policja zamknęła niezwłocznie wszystkie wejścia do hotelu. Goście opuścili salę bankietową przy świetle świec, udając się na raut, wydany przez min. Kroftę. W drodze z hotelu do gmachu, w którym odbywał się raut, goście szli wzdłuż ustawionych na ulicach kordonów policyjnych.

Powrotny lot przez Atlantyk

London, 14. 9. PAT. Lotnicy amerykańscy Merrill i Richman wystartowali o godz. 3 rano

Newark (St. New Jersey), 14. 9. PAT. Lotnicy Merrill i Richman nadali o godz. 8-mej wiadomość drogą radiową, komunikując, że przebyli 1865 klm, lecąc z przeciętną szybkością 314 klm na godzinę.

„NIE DAMY ZIEMI”

Odpowiedź ministra afrykańskiego dla Hitlera

Kraków, 15 września.

Taka to już natura ludzi, którym szczęście się uśmiecha: są nienasyчени. Uda się im raz i drugi i trzeci, więc zaczynają wierzyć w to, iż im się należy. Wciąż nowe żądania stają się poprostu najcharakterystyczniejszym ich rysem. A żądania te nie są naogół wynikiem jakiegось istotnej potrzeby. Przeciwnie, chęć zdobycia i posiadania jest czemś pierwotnym u nich, a umtywowanie i „potrzebę” dopiero później się dorabia...

Żąda więc już dzisiaj Hitler otwarcie zamorskich kolonij. Udało mu się odzyskać Zągibie Saary, obsadzić zdemilitaryzowaną strefę nadreńską, rozbudować potęgę militarną Rzeszy, nie narażając się na żadne sankcje, na żadne nawet groźby sankcyj, więc naturalnym biegiem rzeczy wierzy, iż trzeba pójść dalej, wysunąć nowe postulaty i zdobyć tym razem nowe terytoria dla swojego „narodu bez przestrzeni”.

Na łamach naszego pisma była już mowa o absurdalności twierdzeń Führera, jakoby kolonie mogły dać rozwiązanie na trapiące Trzecią Rzeszę problemy surowców i bezrobocia. Hitler, nie chcąc od razu postawić kwestii tej za bardzo drażliwie, ujął ją z punktu widzenia „gospodarczego”. Problem ten jednakowoż nie wyczerpuje się na takim czy innym sposobie ujęcia Führera, jako że wykraça on terytorjalnie poza krąg widzi ni się Hitlera. Skoro bowiem Hitler chce osiąść kolonie, to siłą rzeczy musi się znaleźć ktoś taki, który mu je zechce oddać. Całe zagadnienie streszcza się zatem w tym małym pytaniu: „Czy się taki „ktoś” znajdzie?”

Z pośród państw, które w powojennej spuściznie otrzymały po Niemczech zamorskie tereny, na pierwszy plan wysuwa się Anglia. Francji bowiem, Belgii i Portugalii dostały się w porównaniu z Anglią tylko ochłapy. Jeśli Hitler chciałby znowu wejść w posiadanie tych terytoriów, które przed wojną znajdowały się pod niemieckim patronatem, jeśli to otwarcie i oficjalnie proklamuje, to jego słowa skierowane są głównie w stronę Londynu. Ale lew brytyjski nie jest znowu tak bardzo skory do wypuszczania zdobyczy z swoich łap. Mogła Anglia z mniejszą lub większą obojętnością przyglądać się wyścigowi niemieckich zbrojeń, mogła mniej lub bardziej spokojnie reagować na obsadzenie Nadrenii przez wojska niemieckie — wszystko to bowiem tyczyło ją osobiście tylko pośrednio. Na takie rzeczy można ostatecznie znaleźć radę, można pomyśleć o jakichś traktatach, można przystąpić u siebie w domu do równego wyścigu zbrojeń, porozumiewać się, przygotowywać się, układać się. Ale kiedy mowa jest o koloniach, Anglia zainteresowana się staje bezpośrednio. Jej musiałoby ubywać, gdyby Hitlerowi przybyło. A tak dalece przyjaźń nie sięga. Takiego wyrzekania się żądać od niej — byłoby już trochę za dużo.

Jeśli więc w tej chwili Anglia dość ostro reaguje na zjazd partyjny w Norymberdze, nie dzieje się to ani ze względu na zapowiedzianą przez Hitlera walkę z bolszewizmem, ani ze względu na możliwość dalszego zaostreżenia kursu antyżydowskiego w państwie Hitlera, a tylko w związku z wspomnianą właśnie rewindykacją zamorskich kolonij.

Tkwi zaś chyba coś więcej aniżeli czysty przypadek w tym fakcie, że omal w tej samej chwili, kiedy w Norymberdze Hitler przedkładał swój program kolonialny, minister spraw wewnętrznych południowej Afryki uważał za stosowne wygłosić przemówienie nie traktujące również — o koloniach. I dziwna rzecz: o tym samym czasie, kiedy z ust Hitlera padło wezwanie: „Oddajcie nam terytoria afrykańskie!”, z ust p. Hofmeyra mi

nistra południowo - afrykańskiego padła przestroga: „Ręce precz od Afryki!”

„Nie damy ziemi!” — oświadczył wręcz afrykański minister. Nigdy nie zgodzimy się na to, by oddać w ręce niemieckie kraje mandatowe Tanganiki. Jeśli słusznie powiedział Baldwin, że granica Anglii leży nad Renem, to niech i nam wolno będzie oświadczyć, że granica Unji południowo - afrykańskiej biegnie wzdłuż Keny i Abisynii. Nie ma mowy o tym, by można było kupeczyć afrykańskimi terytoriami, by można było mapą Afryki wyprawiać żonglerskie sztuczki!

A co do tego chyba nie ma żadnych wątpliwości, że te słowa, które padły w Afryce południowej wypowiedziane zostały z wiedzą i za zgodą centralnego rządu w Londynie. — Słowo przestrogi musiało wyjść z tej strony, która jest logicznie najbardziej zainteresowana, jako że w razie restytucji niemieckiej władzy mandatowej w koloniach południowo-afrykańskich, rząd południowej Afryki otrzymałby nowego sąsiada, a ta perspektywa wi docznie nie napenia go zbyt wielką radością. Rząd Afryki południowej ma zresztą pod tym względem już pewną tradycję. Wiadomą jest rzeczą, że kiedy po wojnie układano nową mapę świata, nie kto inny jak tylko generał Smuts, przedstawiciel rządu południowo afrykańskiego, z całych sił napierał na mocarstwa zwycięskie, by odebrać Niemcom ich kolonie ze względu na to, że Niemcy prowadziły tam niesłychaną politykę wyzysku, która jeszcze za czasów Wilhelma II, przez jakiś czas zmobilizowała przeciwko nim opinię cywilizowanego świata.

Cokolwiek zaś można o epoce Wilhelma II powiedzieć, to w każdym razie pozostaje faktem nie do zaprzeczenia, iż wówczas nie zna no jednak w Niemczech oficjalnego podziału na rasy wyższe i niższe, a odmienne traktowanie różnych ludzi ze względu na ich przynależność rasową, nie było uświęcone ustawą.

Dziś natomiast pod tym względem zaszły daleko idące zmiany. Dziś więc może publicz na opinia angielska oprócz momentów natury zasadniczej, używać przeciwko rewindykacyjnemu hasłu Führera także momentu humanitarnej natury. Anglia zaś, jak wiadomo, bardzo chętnie lubi stroić się w tego rodzaju piórka i szermować zasadami humanitaryzmu, zwłaszcza, jeśli połączone to jest dla niej z korzyścią.

Tę stronę zagadnienia podkreślił zresztą przed jakimś czasem wybitny angielski mąż stanu, Winston Churchill, kiedy powiedział:

— Nie może być mowy o tym, by poddać ludność murzyńską pewnych terytoriów afrykańskich pod władzę takiego państwa, które, jak Niemcy, głosi dogmat niższości pewnych ras, pozbawiając ich najelementarniejszych nawet praw.

W tym samym sensie wypowie się także — jest to już z góry wiadome — kongres partii unionistów, który zbierze się w pierwszych dniach października w jednej z miejscowości angielskich, by zastanowić się nad problemem kolonii afrykańskich. Już dziś jest rzeczą pewną, że rezolucja, jaka przedłożona zostanie do uchwalenia kongresowi — i jaka bezwątpienia zostanie uchwalona — nawiąże do słów sir Johna Simona, który w marcu 1935 w charakterze ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii odwiedził Hitlera w Berlinie i powiedział mu:

— Odstąpienie jakiegokolwiek bądź terytorium zarządzanego przez Anglię, nie może być wogóle poddane żadnej dyskusji.

Z tego wszystkiego wynika niezbicie, że pozycja całej bez wyjątku opinii publicznej Anglii i jej dominiów wobec ostatniego żądania Hitlera jest wręcz negatywna. Hitler zaś jest naturalnie dokładnie z tymi nastrojami

Listy z hiszpańskiego placu boju

EDGARD SCHALL

ZYWY TRUP

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

Barcelona, we wrześniu

Domingo Lopez liczy 18 lat. Służył jako marynarz w Cartagenie. Rewolucja zastała go w Barcelonie. Wstąpił do służby lotniczej, walczył na wyspach Ibyca i Formentera, skąd przybył okrętem „Isla de Tenerife” 16 sierpnia do Porto Cristo na Majorce. Wraz z 40-ma towarzyszami został wysadzony na brzeg, pomaszzerował do miejscowości San Cervera i natknął się na 300 faszystów. Cały dzień toczyła się walka. W nocy zbiegło kilku marynarzy, by sprowadzić posiłki z wybrzeża. Rankiem 17 sierpnia zauważył Lopez, że prócz niego jeszcze tylko trzech marynarzy pozostało przy życiu. Zapas amunicji wyczerpał się. Podjęto próbę ucieczki. Nadaremnie. Lopez wpadł w ręce pewnego kapitana oddziału morskiego, pod którego dowództwem służył w Cartagenie.

Zaprowadzono go do San Cervera. Pewien duszpasterz okazał gotowość wysłuchania jego spowiedzi. Następnie osadzono Lopeza wraz z towarzyszami w budynku szkolnym. Po upływie pół godziny zjawili się kilku mężczyzn w białych długich płaszczach i wyprowadziło więźniów na dziedziniec szkolny. Przemaszerował oddział egzekucyjny, składający się z trzech wspomnianych mężczyzn, jednego karabiniera i jednego milicjanta.

Lopez usłyszał rozkaz: „Cel!” Za chwilę padła komenda: „Ognia!” — Na odgłos strzałów rzucił się Lopez na ziemię. Usłyszał głos: „Spełniliśmy nasz obowiązek”. Potrakutowano Lopeza jeszcze jednym strzałem. Kulą przestrzeliła mu kark i wyszła pod lewą szczęką. Mimo rany, Lopez nie utracił przytomności. Rzucono go wraz z towarzyszami na wóz. Czuli na sobie ciężar martwych ciał. Krew spływała po nim i zmieszała się z krwią płynącą z jego rany.

Wóz zatrzymał się na cmentarzu. Czterej marynarze a między nimi Lopez opadli na stos trupów, między którymi znalazł się również oficer Lopeza. Następnie powstańcy oddalili się.

Lopez wydostał się z pod stosu trupów, obandażował swą ranę jak się dało, ukrył się w wysokiej trawie i z wielkiego znużenia zasnął. W nocy starał się zorientować. Ze szczytu góry ujrzał morze i okręty rządowe. W pobliżu Porto Cristo natknął się na swych towarzyszy.

Zaledwie umieszczono go na okręcie szpitalnym „Marques de Comillas”, gdy zjawily się nieprzyjacielskie samoloty i zrzucały bomby, które jednak chybiły. Lopez przybył do Mahon, stolicy Minorki, a stąd na pokładzie żaglowca „Cala Castells” do Barcelony.

„Jak gdyby zmartwychwstał” — mówi jego matka, która nie może pojąć, że po tych przejściach trzyma go żywego i zdrowego w swych ramionach.

Oto jeden z wielu epizodów hiszpańskiej wojny domowej, o których się obecnie słyszy. Główną w nim rolę odegrał marynarz Domingo Lopez z Barcelony, liczący 18 lat.

angielskimi obeznany. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego Hitler wysunął to żądanie, skoro otrzymanie satysfakcji, nadzieja na spełnienie się tego postulatu nie leży poprostu w sferach możliwości? I co stanie się, kiedy nie otrzyma satysfakcji? Chyba musi wiedzieć, że problemy można załatwić drogą pokojową, ale ziemi — drogą rozmów i konferencji się nie uzyskuje. Ziemię zdobywa się — krwią.

A może Hitler ma na myśli nie Anglię lecz słabszą Francję, Belgię czy Portugalie?

Ale i w tym wypadku grożące konflikty nie są mniejsze. A kongres w Norymberdze jest wszystkim innym tylko nie kongresem pokoju, jak to Hitler światu chce wmówić.

H. P.

„God save the King“ na ringu wiedeńskim

Z pobytu króla angielskiego we Wiedniu

Król Edward zamierzał tylko trzy dni pozostać we Wiedniu, jednak przedłużył swój pobyt o kilka dni. W sobotę przed południem król udał się do poselstwa angielskiego na Metternichstrasse, gdzie przyjął wizytę kanclerza dra Schuschnigga w towarzystwie adiutanta podpułkownika Bartla. Następnie król wrócił do hotelu, i przebrawszy się w jasny sportowy garnitur, opuścił hotel. Przed hotelem tłumy publiczności wydawały okrzyki na cześć króla.

O godzinie 12.15 król pojechał ze swoją świtą do zamku barona Rotszylda w Enzensfeld, gdzie odbył godzinną konferencję z baronem w jego bibliotece. W godzinach popołudniowych król w towarzystwie baronowej udał się na prywatny plac do gry w golfa, należący do posiadłości baronostwa. Przeszło godzinę grał

król w golfa i dopiero w późnych godzinach popołudniowych wrócił do Wiednia. Wieczorem był w operze na „Zmierzchu Bogów“ Wagnera.

Naturalnie, że obiegają znowu po Wiedniu anegdota po części prawdziwe, a częściowo zmyślone, ale świadczące o ogromnej popularności króla. Oto jedna z nich: Obok hotelu przechodzi wytworna starsza pani. Mimo woli spogląda w wahadłowe drzwi, przez które wychodzi średniego wzrostu, smukły młody człowiek. Dama przypatruje mu się bacznie i rumieni się aż po korzonki włosów. A król uśmiecha się grzecznie. Wtedy dama skłoniła się i szepnęła: God save the King... Król spoważniał i serdecznie podziękował: Thank you, thank you.

Ta anegdota krąży po całym Wiedniu.

ARNOLD HÖLLRIEGEL

Charlie Chaplin gra u siebie w domu

Otwiera podwoje rezydencji Chaplina jego wierny służący, Japończyk Kono. Poznaje mnie uśmiecha się tak, jak tylko Japończyk uśmiechać się potrafi i prowadzi mnie do biblioteki. Ponieważ muszę chwilę czekać rozglądam się po pokoju. Nic się tu nie zmieniło. Dużo przestrzeni, na półkach pełno książek, które nie są tu dla parady, lecz często są czytane; w kątach na specjalnych stolikach wspaniałe japońskie rzeźby i drzeworyty i — o, to coś nowego — piękne figurki z drzewa, przedstawiające tancerki z Bali.

Wchodzi Charlie Chaplin jak zwykle skromny, ale elegancki, w ciemnym ubraniu. Przepraszając, że pozwolił mi czekać. Po chwili powiada:

„A wie pan... tworzę dla Pauletty nowy film i prace moje są bardzo zaawansowane. Od 9-rano stoję przed dyktafonem w moim pokoju i — dyktuję...“

Chaplin opowiedział mi wprawdzie treść nowego filmu tworzonego dla jego młodej małżonki, prosił mnie jednak o dyskrecję — więc dostrzegam słowa. Jak zwykle, Charlie jest autorem scenariusza swojego filmu, przy ostatecznym wykończeniu manuskryptów jednak zaprasza do siebie wybitnych fachowców i przyjaciół, z którymi się radzi, z którymi dyskutuje nieraz całymi nocami, analizując każdą najmniejszą scenę filmu, uzasadniając logiczne powiązanie faktów, tworzących całość fabuły. Tym razem Chaplin tkwi narazie w samotności i 15 godzin na dobę pracuje. Chodzi po pokoju, myśli, i dyktuje do aparatu. „Dyktafon“ wierz nie pisze każde słowo. Charlie buduje scenę za sceną, gra sam każdą rolę, aby sobie uzmysłowił, czy inny aktor potrafi ją odtworzyć i jaki typ aktora potrzebny jest dla tej roli.

— Robię wam, zawodowym literatom, konkurencję — rzekł do mnie Chaplin, promieniejąc z radości. — To sprawia mi na prawdę przyjemność. Zobacz pan...

Do pokoju wchodzi Pauletta. Wygląda uroczo, jak młode dziewczę z wysp południa, w jedwabnej sukni, przywiezionej z Chin.

Zbliża się pora kolacji. Rozmawiamy jeszcze o wspaniałej podróży, jaką oboje niedawno odbyli, o Ceylonie, Indiach Holenderskich, Indo-Chinach. Obserwuję mego kochanego, zadowolonego przyjaciela: wygląda o wiele szczęśliwiej, pogodniej, niż przed ośmiu laty w Ameryce i w czasie ostatniej podróży do Europy. Teraz — dzięki Bogu — powodzi mu się znacznie lepiej.

Wchodzimy do jadalni. Podane potrawy są znakomite jak zresztą zawsze w domu Chaplina. Już do przystawek z kawioru podają szampana. Charlie je z apetytem i pije stosunkowo mało. Rozmowa toczy się wyłącznie na temat niedawnej podróży. W doskonałym humorze,

Charlie z niezwykłym entuzjazmem opowiada o cudach Angkoru, wspaniałych ruinach starożytnych świątyń, odkrytych w dżungli, o spotkaniu z cesarzem Annamu i królem Kanbodży i wogóle o narodach Dalekiego Wschodu. Szczególnie podobali mu się Chińczycy, zachwyca się ich wrodzonym taktem i uprzejmością. Olśniony jest tańcami znakomicie wyszkolonych tancerzy w świątyniach na Bali.

W tym momencie Chaplin zrywa się z miejsca i wykonuje rękami kilka ruchów, aby pokazać, jak rytmicznie to czynią owe tancerki, przyczem równocześnie imituje on muzykę, najdziwniejszą muzykę na świecie.

— Zyskałem ich sympatię, mimo, iż wcale nie wiedzieli, kim jest ten mały, komiczny człowiek, którego przed sobą mieli“.

Siedzieliśmy potem w bibliotece do późnej nocy i gawędziliśmy. Dość długo trwało zanim znowu zeszliśmy na temat filmu. Chaplin — zupełnie odmienny od innych ludzi filmu w Hollywood — ma jeszcze inne zainteresowania w życiu; bierze udział w rozwiązywaniu problemów politycznych i społecznych, jest bystrym obserwatorem dzisiejszych anormalnych czasów.

„Dzisiejszych czasów“... Tak zresztą nazwał swój ostatni film, który na całym świecie zdobył kolosalne powodzenie. Zajmuje go polityka, mimo, że stale podkreśla, iż jest wyłącznie artystą i zdala stoi od wszelakich organizacji i dogmatów partyjnych. Jest jednak — to podnosi zawsze — przyjacielem ludzkości, jest wrogiem despotyzmu i tyranii.

Wreszcie mówimy o jego ostatnim filmie, „Dzisiejszych czasach“. Opowiada mi o pewnych scenach, które zyskały specjalne uznanie u publiczności. Niektóre sceny jednak w filmie tym brakują, gdyż przy nakręcaniu źle wypadły. Mam tę wielką satysfakcję, że mogę je teraz oglądać, będąc — prócz żony wielkiego artysty — jedynym widzem.

Chaplin nie ma absolutnie w tej chwili na sobie żadnej maski, ani przebrania, nie ma melonika i laseczki, a buciki jego są maleńkie — gdyż nosi 39-ty numer. Jakże daleko tym bucikom do znanych nam wszystkim buciorów o dużych, wygiętych podeszwach. — Ale w tej chwili spokojny Charlie przeobraża się w innego człowieka. Jest już w swoim żywiole. Gra! Ale mało jest tych nieznanych scen, większość to sceny znane z „Czasów dzisiejszych“, obrazy — na jawie, które fascynują, zachwycają i każą człowiekowi zapomnieć, że to tylko gra.

Charlie z wykrzywionymi nóżkami, mały tramp — włóczęga wpada nagle w wir wielkiego miasta. Staje na skrzyżowaniu dwóch ulic. Zatrzymuje go policjant regulujący ruch. Wreszcie widzi sygnał świetlny: „Naprzód!“ Charlie z tryumfującą miną przechodzi obok wście-

Dzień polityczny.

Mniejszości narodowe z Polski na kongresie w Genewie

Instytucja kongresów mniejszości narodowych znów wznowiła swoją działalność. Nowy kongres mniejszości narodowych zwołany został do Genewy na dzień 16 bm. Na obrady te wyjechać mają z Polski przedstawiciele Ukraińców, Litwinów i Niemców.

Jak wiadomo, Żydzi od dwóch lat nie biorą udziału w kongresach mniejszości narod.

Listy z Polski do Hiszpanii

Zaostrzająca się z dnia na dzień sytuacja w Hiszpanii, wskutek trwających walk domowych spowodowała utrudnienie nawet w doręczaniu zwykłych listów, przeznaczonych do Madrytu i innych miast hiszpańskich. Z powodu nasuwających się trudności polskie Ministerstwo Poczty i Telegrafów zaniechało bezpośredniego wysyłania transportów, przez sylek listowych do Madrytu, a czyni to przy pomocy poczty francuskiej. Ruch listów lotniczych do Hiszpanii został całkowicie zawieszony.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Depesza kondolencyjna Uniwersytetu w Cambridge. Na telegram Uniwersytetu Hebrajskiego w sprawie mordu na docencie U. H. drze Billigu nadeszła z uniwersytetu w Cambridge następująca odpowiedź telegraficzna:

„Z głębokim bólem dowiedziałem się o śmierci dra Billiga. Ubolewam głęboko nad wielką stratą orientalistyki i wyrażam głębokie współczucie Uniwersytetu w Cambridge“
Podpisany: Wilson, wicekanclerz.

Zamknięcie sesji plenarnej „Ort'u“. Na ostatnim posiedzeniu sesji plenarnej rady głównej „Ort“ w Paryżu wysłuchano sprawozdanie z posiedzeń zjazdów krajowych. Władze dzieliły się wrażeniami z podróży do osiedli żydowskich w Rosji sowieckiej. Zaznaczył on m. inn., że w okręgu odeskim chłopcy niemieccy ubiegają się o przyjęcie ich do kołchozów żydowskich. Budżet rady „Ort“ uchwalono w wysokości 9 milj. fr.

Walka z antysemityzmem. Centralny konsystorz żydowski w Paryżu powołał do życia specjalny urząd dla badań nad kwestiami walki z antysemityzmem. Konsystorz wydał apel, nawołujący Żydów do wstrzymania się od nieodpowiedzialnych akcji indywidualnych.

Smutne cyfry. Jak wynika z ogłoszonych w tych dniach cyfr statystycznych, od czasu dojścia do władzy narodowych socjalistów liczba zgonów żydowskich przekroczyła liczbę urodzeń o 14500. Ogółem w okresie od 1933 ludność żydowska w Niemczech zmniejszyła się o blisko 100.000, w tym 83500 na skutek emigracji, reszta zaś na skutek niedoboru naturalnego.

Plan przesiedleńczy do Biro-Bidżanu na r. 1937. Według planów, zatwierdzonych przez rząd sowiecki, przewidziane jest przesiedlenie 20.324 Żydów do Biro-Bidżanu w r. 1937, w tym 4904 rodziny i 2680 samotnych. 1000 rodzin ma być urządzonych w kołchozach, reszta znajdzie zatrudnienie w zakładach przemysłowych, kolejach, w przedsiębiorstwach komunalnych i w rzemiośle.

Zgon rabina Bera Frydmana z Czortkowa. W 54 roku życia zmarł w Wiedniu rabin Ber Frydman, brat cadyka z Czortkowa, przewodniczący Keren Hatorah.

kłego policjanta. Charlie gra rolę policjanta i przechodnia. — Jest arcykomiczny. Pauletta i ja zalewamy się łzami.

To wspaniałe przedstawienie w czterech ścianach biblioteki trwa jeszcze długo... w przerwach sam siebie często krytykuje, wytyka sobie błędy.

W tych momentach widzi się Chaplina - aktora, Chaplina - krytyka, Chaplina - pajaca i Chaplina wielkiego człowieka, o głębokim sercu i krystalicznym charakterze.



WIADOMOSCI Z KRAJU

Echa wyborcze w Tarnowie

W łonie zblokowanych pod patronatem Agudy list ortodoksyjnych wybuchł konflikt na tle podziału mandatów. Lista prywatno ortodoksyjna p. Gerstena, która uzyskała 146 głosów otrzymała mandat dzięki zblokowaniu się z innymi listami, mimo, że dzielnik wyborczy wynosił 213 głosów. Jego jednak spólnicy z Agudy twierdzą, że mandat ten należy się tylko tej liście, która uzyskała mandat a nie liście, która nie uzyskała cyfry 213 głosów. P. Gersten ma jednak już analogiczne rozstrzygnięcie Starostwa w Tarnowie, które w roku 1934 przyznało mandat p. Gerstenowi, choć i w tym roku przy wyborach kahalnych nie uzyskał ilości głosów odpowiadającej dzielnikowi wyborczemu a był zblokowany z listą, która uzyskała mandat. P. Gersten nie obawia się więc pogroźek i zachowuje dyplomatyczne milczenie, nie zdradzając z kim pójdzie przy wyborze zarządu. Charakterystyczny podobno wybuchł konflikt w obozie bloku agudowskiego między samą Agudą a listą bobowską, która uzyskała jeden mandat w osobie bardzo poważanego ortodoksy p. Izraela Winda. Otóż Aguda na swoje trzy mandaty ma zamiar przeforsować do Zarządu dwóch swoich przedstawicieli a Bobowa żąda jednego przedstawiciela dla siebie. Są pogłoski, że Bobowa opuści blok agudowski

i przyłączy się do tych, którzy chcą współpracować nad utworzeniem zdolnej do pracy większości w kahalie.

KTO OBEJMIE RZĄDY W KAHALE?

Żydowska opinia publiczna z pewnem napięciem wyczekuje upływu czasokresu do wniesienia protestu przeciw wynikowi wyborów, które naogół wszystkich zadowolniły, przyczem ogólnie podkreślana jest bezstronność i sumienność komisji wyborczej, która pod energicznym kierownictwem tow. Dra Menderera zapewniła przeprowadzenie czystych i uczciwych wyborów, panuje jednak przekonanie, że nikt nie odważy się na wniesienie protestu przeciw wyborom i że nadzieje niektórych sfer na unieważnienie wyborów są zupełnie płonne. Kto jednak obejmie rządy w kahalie, trudno na razie przewidzieć. Wprawdzie nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że rządy w kahalie mogą obierać tylko syjonisci, ale zależy to od tych grup, z którymi syjonisci gotowi są utworzyć większość w kahalie opartą na pozytywnym programie gruntownej sanacji gospodarki kahalnej, przyczem w kołach bloku syjonistycznego panuje jednomyślna decyzja nie obarczania się kompromitującymi kompromisami.

Zakwestionowane mandaty 6 radnych kahalnych w Przemyślu

Wybory do Kahalu przemyskiego zakończono, wynik tychże podano do wiadomości, a jednak wre w całej pełni... walka o mandaty radzieckie. Spór ten przysłonił zupełnie sprawę ewentualnego ukonstytuowania się nowych władz gminnych, czego nie należy oczekiwać przed upływem świąt. Inny zupełnie problem pasjonuje obecnie zainteresowane partie, wyborców a przede wszystkim część wybranych i zawiedzionych kandydatów, a mianowicie pytanie: Komu mają przypaść mandaty, uzyskane z „resztek” głosów? Z natury rzeczy winni zainteresowani znaleźć odpowiedź na to dręczące pytanie w regulaminie wyborczym, dla gmin żyd. W tym jednak sęk, że odnośny przepis tego regulaminu, traktujący o sposobie przydzielania mandatów w obrębie danego bloku wyborczego może uchodzić za wzór niejasności i dwuznaczności. Rozgorzał tedy na komisji wyborczej i przeniósł się na ulice, do bet hamidraszów, klubów i kawiarni wielki spór prawniczy o interpretację regulaminu wyborczego. Poważnym tematem dnia stał się przepis § 57 „kahalnej ordynacji wyborczej”.

Jak wiadomo zadecydowała komisja wyborcza, że dana lista zblokowana zdobywa mandat mimo, że sama nie zdobyła ilości głosów odpowiadającej głównemu licznikowi wyborczemu, o ile tylko cyfra zdobytych przez nią głosów jest większa od „resztki” innej listy. Innymi słowy: ugrupowanie, któreby samodzielnie nie zdobyło mandatu, może otrzymać mandat dzięki zblokowaniu się z innymi listami, Ci, którzy zwalczają powyższe zapatrywanie komisji wyborczej, wywodzą, że kardynalnym warunkiem do zdobycia mandatu jest osiągnięcie co najmniej pierwszego licznika tzw. „liczby wyborczej”. Utrzymują zatem, że lista, która nie odpowiada temu warunkowi nie może wchodzić w rachubę przy podziale mandatów zdobytych przez dany blok wyborczy z tzw. „resztek”.

Na wypadek zwycięstwa tej ostatnio wymienionej tezy zaszyłoby bardzo poważne przesunięcia w układzie sił w Radzie kahalnej. Było bowiem aż sześć list, które nie osiągnęły licznika wyborczego a mimo to w myśl pierwszej koncepcji zdobyły mandaty dzięki blokowi technicznemu.

W szczególności w bloku list syjonistycznych utraciliby mandaty przedstawiciele Ichudu (brakuje mu 1 głos do licznika), Hitachdutu i Bożnicy kupieckiej na rzecz 2 kandydatów z listy narodowo-gospodarczej i 1 rewizjonisty. W bloku agudystycznym przypadłby mandat krawców Agudzie, Bund powiększyłby swój staż posiadania do 2 mandatów kosztem Jad Charucim, wreszcie kombatanai straciliby mandat na rzecz drobnych kupców z ulicy Wodnej. Jak dowiadujemy się wnieśli przedstawiciele Agudy i Mizrachi protest przeciwko ustalonemu przez komisję wyborczą podziałowi mandatów.

Uzyskanie autorytatywnego wyjaśnienia właściwych władz w przedmiocie stosowania odnośnych przepisów ordynacji wyborczej dla Gmin wyznaniowych będzie miało doniosłe znaczenie praktyczne dla wszystkich gmin, bo jak wykazały ostatnie wybory nasuwały się podobne wątpliwości niemal w każdym mieście.

beznadziejnym odwieziono ciężko rannego do szpitala, a sprawcę zbrodni aresztowano.

Tajemniczy zamach na wynalazek pirotechniczny

Przedmiotem dochodzeń śledczych jest tajemniczy zamach na milionowej wartości patent. W pociągu pociągającym Rzym — Budapeszt — Warszawa jechało onegdaj do stolicy 3-ch włoskich inżynierów z konstruktorem, An-

zelmo Torrini, na czele, których wezwano dla zorganizowania w Warszawie inscenizacji wielkiego pożaru na polu Mokotowskim. Ekipa, wioząca z sobą szereg opatentowanych przyrządów i materiałów, omal nie padła ofiarą zagadkowego włamania. Podróżnych uspił rzekomy turysta amerykański, jadący z nimi w jednym przedziale. Po przekroczeniu granicy, okazało się, że w 2-ch kufrach wiezionych przez Włochów, zamki były oderwane. Włamywacz nie zdołał jednak dokonać kradzieży, spłoszony widocznie nadejściem kontroli paszportowej. Według przypuszczeń inżynierów włoskich, byli oni śledzeni już od Rzymu.

Kulisy usiłowania kradzieży sięgają aż za Ocean, gdzie koncerty przemysłowe są zainteresowane w tajemnicy nowego wynalazku pirotechnicznego. O próbie kradzieży powiadomiono, drogą iskrową, centrale policji wzdłuż trasy podróży włoskich inżynierów.

Ojciec chorego dziecka zmarł w oczekiwaniu lekarza

Onegdaj przyjechał z Jedlni do Radomia p. Kawecki w celu wezwania lekarza do swej ciężko chorej córeczki. Ponieważ doktora nie było w domu, p. K. udał się do szpitala Św. Kazimierza, gdzie oczekiwał przybycia lekarza.

W czasie oczekiwania na doktora Kaweckiego tak się przejął chorobą swego dziecka, że doznał ataku serca i zmarł na korytarzu w szpitalu. Wypadek ten wywołał w całym mieście przynębiające wrażenie. Zwłoki tragicznie zmarłego ojca będą przewiezione do grobu rodzinnego w Jedlni-leśniku.

Zamiast męża — zabiła własne dziecko

Tragiczne zrzęczenie losu zawiodło na ławę oskarżonych Helenę Włodarską, żonę właściciela domu w Łodzi. Pomiędzy małżonkami od dłuższego czasu istniały nieporozumienia na tle majątkowym. Nieporozumienia te przybrały taką formę, iż Włodarska niejednokrotnie groziła mężowi śmiercią. Kupiła rewolwer i przechowywała go pod poduszką.

Krytycznego dnia po sprzeczce z mężem sięgnęła po broń. Włodarski wybiegł na podwórze, Zona strzeliła, lecz chybiła. Pobiegła więc za mężem i strzeliła po raz drugi, lecz i druga kula ominęła Włodarskiego, jednak ugodziła bawiące się na podwórku dziecko Włodarskich, kładąc je trupem.

Matka — sprawczyni tej śmierci stanęła przed sądem, który skazał ją na 5 lat więzienia. Wyrok ten zatwierdzony został przez Sąd Najwyższy.

O odszkodowanie za trzechmiesięczny areszt

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie zwolnił z więzienia na Pawiaku osadzonego tam przed 3-ma miesiącami dyrektora firmy „Bat’a”, inż. Fryderyka Moretzky’ego, którego firma zarzuciła defraudację 39,000 zł. za sprzedane opony samochodowe, w sklepie tej firmy (pl. Napoleona 3). W związku z zeznaniem Moretzky’ego, że pieniądze, o defraudację których oskarżyła go firma, zabrał jeden z głównych dyrektorów centrali tej firmy w Zlinie (Czechosłowacja). — Moretzky występuje ze skargą przeciwko firmie „Bat’a” o odszkodowanie w sumie kilkudziesięciu tysięcy zł., tytułem wynagrodzenia za 3-miesięczny pobyt w więzieniu, oraz straty moralne. Proces ten zapowiada się b. sensacyjnie, z uwagi na biorące w nim udział osoby z naczelnej dyrekcji tej firmy w Zlinie.

Pod zarzutem wymuszenia

W niedzielę w godzinach porannych przytrzymała policja katowicka handlowca Władysława Kowalskiego z Katowic, którego osadzo-

Chuliganie między sobą

W Mińsku Mazowieckim prowadzili dwaj „obywatele”: Wacław Gomulski i Wacław Paździchowski pogawędkę na temat ostatnich ekeksów, antyżydowskich. W toku rozmowy jeden chciał drugiemu wykazać, że był od niego „aktywniejszy” w biciu Żydów. Na tle obrażonej dumy doszło do kłótni, w czasie której Gomulski wy dobył nóż i zadał Paździchowskiemu kilka niebezpiecznych ciosów w szyję. W stanio-

no w aresztach policyjnych. Jak słyhać Kowalski został aresztowany pod zarzutem wymuszenia, którego usiłował dokonać na adw. Chmielewskim z Katowic, syndyku „Wspólnoty Interesów”. Kowalski ubiegał się o posadę w „Wspólnocie Interesów” i rzekomo miał grozić adw. Chmielewskiemu rewelacjami, które miał zebrać skazany za zniewagę wojewody śląskiego Radlicz.

Bliższe szczegóły tego niezwykłego wymuszenia trzymane są na razie w tajemnicy.

Sensacyjny sąd polubowny o wielki dom

W roku 1918 w Moskwie zawarta została transakcja pomiędzy znanym warszawskim kupcem K. a jego znajomym przemyslowcem łódzkim L. Pan L. odkupił od K. wielką kamienicę w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, obliczając, że zapłaci za tę kamienicę carskimi rublami i kierunkami dopiero po powrocie do Warszawy. Faktycznie po kilku miesiącach panowie wrócili do Polski w drodze repatriacji i pan K. zainkasował pieniądze, jednak wartość otrzymanych banknotów była minimalna. Zmarł, że stracił prawie cały majątek, kupiec rozchorował się i zmarł, pozostawiając syna w Szwajcarii. Po kilkunastu latach wdówki po świecie, młody p. K., który ostatnie lata przebywał w obozie koncentracyjnym w Niemczech, wrócił do Polski. Wystąpił do przemysłowca L. z żądaniem zwrotu domu. Ponieważ żądanie to wydało się panu L. absurdalnym, sprawa oparła się o sąd polubowny. Do sądu zaproszono znanych warszawskich kupców p. G. i S. na arbitra powołano łódzkiego dra T.

Samobójca w kancelarii notariusza

Władysław Otsłoń przybył do rejenta p. G. w Tarnowie wraz z matką i siostrami swym celem notarialnego przepisania majątku swej matki na rodzeństwo. Podczas pertraktacji między matką a synem w przedpokoju kancelarii notarialnej o podział parcel przyszło do sprzeczki, ponieważ matka nie chciała zapisać synowi tyle, ile on się domagał. W przystępie zdenerwowania Władysław Otsłoń dobył noża i zadał sobie cztery głębokie pchnięcia w klatkę piersiową, raniąc się śmiertelnie w okolicę serca. Broczącego we krwi desperata przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Sekretarz i urzędniczka sądu pod zarzutem nadużyć kasowych

Z polecenia prokuratora zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu sekretarz Sądu Grodzkiego w Sochaczewie Borowski i urzędniczka Konarzewska. Aresztowania te stoją w związku z ujawnionymi nadużyciami pieniężnymi w kasie sądowej.

W przeddzień aresztowania naczelnik sądu grodzkiego w Sochaczewie zażądał od sekretarza Borowskiego kluczy od kasy, chcąc sprawdzić kasowość z książkami. Sekretarz oświadczył, że kluczy nie ma, po czym wyszedł. Kasa sądowa została opieczętowana. W nocy sekretarz Sądu Borowski zerwał pieczętą z kasy. Rano został aresztowany.

Nieproszona wizyta w konsulacie portugalskim

W Warszawie przy ul. Pierackiego 14, przez okno I-go piętra od frontu, po gzymsie dostał się złodziej do apartamentu konsula portugalskiego i kancelarii adwokackiej Klemensa Skalskiego w czasie jego nieobecności w Warszawie. „Lipkarze” skradli 1.000 fr. belgijskich, 35 zł. znaczki konsularne na sumę 2.500 esk., 2 pióra wieczne, portfel urzędnika i różne papiery. Złodzieje zostali prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nie zdążyli jeszcze ukraść innych cennych rzeczy, znajdujących się na biurku.

Karkołomna jazda autobusem

Pasażerowie autobusu, kursującego między Krzemieniem a Wiśniewcem na Wołyniu, przeżyli onegdaj niezwykle emocjonującą chwilę. Oto gdy autobus z 20 pasażerami jechał z Wiśniewca do Krzemienia, niepoddanie z bocznej drogi wyjechała na szosę furmanka. Szofer

Wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe likwidują akcje szeklowe!

Paragraf 20 na widowni

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

Łódź, we wrześniu.

Na ostatnim posiedzeniu komisji wyborczej do gminy żydowskiej w Łodzi przedstawiciele Agudy postawili wniosek, aby ze spisu wyborców skreślić tych wyborców Żydów, którzy publicznie występują przeciwko religii żydowskiej. Nad wnioskiem tym, opierającym się głównie na art. 20 regulaminu wyborczego dla gmin wyzn. żyd., wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której m. in. parokrotnie zabierał głos członek komisji dr. Ellenberg (przedstawiciel Hitachdutu).

Dr. Ellenberg oponował przede wszystkim przeciwko formalnej stronie wniosku, zastrzegając się stanowczo przeciwko temu, aby zarządowi gminy, przygotowującemu spisy wyborców, czy też jakimkolwiek czynnikom wolno było kogokolwiek z uprawnionych nie zamieścić w liście wyborców. Każdy Żyd, posiadający czynne prawo wyborcze do gminy, musi być automatycznie wpisany na listę wyborców. Aczkolwiek art. 20 daje formalnie komisji wyborczej pewne uprawnienia w tym przedmiocie, wyraża jednak dr. Ellenberg zdanie, iż komisja nie powinna posługiwać się tym paragrafem.

Wobec tego oświadczenia, prez. Minberg zgodził się, aby bez wyrażnej uchwały komisji wyborczej nikt nie został pominięty w listach wyborców, postawił jednak wniosek, aby komisja uchwaliła zasadniczą rezolucję, iż „kto się zdeklarował jako bezwyznaniowy” nie może być wciągnięty na listę. Prez. Minberg wskazał ogólnie kilka przykładów, które jego zdaniem w całości uzasadniają tę rezolucję.

Dr. Ellenberg wniósł o przejście do porządku dziennego nad rezolucją posła Minberga, motywując to tym, iż art. 20 nie mówi o bezwyznaniowych, a tylko o osobach, „które publicznie występują przeciw wyznaniu mojżeszowemu”. Ponadto określenie „kto się zdeklarował jako bezwyznaniowy” jest prawnie nieścisłe, a ponadto zbyt ogólne, aby móc stwierdzić, jaki jest prawdziwy stosunek danej osoby do społeczności żydowskiej. Gmina żydowska bowiem powinna w rozumieniu przeważa-

jącej większości społeczeństwa żydowskiego być organem samorządu żydowskiego we wszelkich sprawach, dotyczących żydowskiego życia narodowego w najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc obejmującego dziedziny: oświatowo-kulturalną, religijną i socjalną. Nie wolno stanowczo identyfikować żadnego ugrupowania w żydostwie z jednostkami, które świadomie zrywają wszelkie węzły, łączące je ze społecznością żydowską. Gmina żydowska nie może być jedynie reprezentacją mieszczaństwa żydowskiego — jak tego chcą niektórzy — ale powinna reprezentować wszystkie bez wyjątku warstwy wśród ludności żydowskiej.

Uchwalenie rezolucji prez. Minberga może dać sposobność do najrozmaitszych nadużyć, których nie wolno tolerować. O ile cokolwiek z Agudy miałby zamiar kwestionować czyjeś prawo wyborcze, musi mieć odwagę publicznie bronić swego stanowiska w każdym poszczególnym wypadku. Wszelkie generalizowanie jest niedopuszczalne.

Wobec tego, że Aguda rozporządza większością w komisji wyborczej, wniosek dra Ellenberga o przejście do porządku dziennego nad rezolucją prez. Minberga został odrzucony (za wnioskiem głosowali syjoniści oraz przedstawiciele folkistów). Następnie postawił poseł Minberg pod głosowanie swoją rezolucję, która została przyjęta głosami agudowców oraz przedstawicieli asymilatorów adw. Menkesa, który w ten sposób stanął wyraźnie po stronie Agudy. Poparcie, jakiego udzielił adw. Menkes Agudzie jest tym dziwniejsze, skoro sobie przypominamy, iż właśnie asymilatorzy najpewniej mogliby paść ofiarą art. 20. Widocznie jednak sojusznik p. Minberga jest spokojny o prawa swoich adherentów, a pragnie jedynie przyjąć w sukurs Agudzie w jej walce z niewygodnymi dla niej żywiołami w gminie.

Jak nam oświadczył dr. Ellenberg, syjoniści są zdecydowani wszelkimi siłami nie dopuścić, aby Aguda samowolnie mogła ograniczyć prawo wyborcze jakichkolwiek grup ludności żydowskiej w Łodzi.

L. G.



BILANS DOTYCHCZASOWYCH SPOTKAŃ POLSKA - NIEMCY.

Polska rozegrała dotychczas 4 mecze z Niemcami. Pierwszy mecz odbył się w Berlinie w grudniu 1933 r. Zwycięstwo odnieśli Niemcy w stosunku 1:0.

Rewanż w Warszawie w 1934 r. zakończył się znowu zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 5:2.

Trzeci mecz w roku zeszłym w Wrocławiu wygrali znowu Niemcy w stosunku 1:0.

Obecnie poraż pierwszy udało nam się wywalczyć wynik 1:1 przyczym mieliśmy nawet szanse wygrania meczu.

W sumie rozegraliśmy dotychczas 4 mecze z Nie-

tak gwałtownie zahamował samochód, że pękły hamulce.

Autobus szczęśliwie wyminął furmankę, lecz znajdując się na stoku góry, z wielką szybkością mimo wysiłków szofera, zaczął zjeżdżać w dół. Nie mogąc zahamować auta, kierowca starał się tylko utrzymać samochód na środku jezdni, obok szosy bowiem znajdował się kilka-nastometrowy jar. Wśród pasażerów powstał popłoch, rozległ się płacz i krzyki.

Szofer jednak nie stracił zimnej krwi i znalazłszy się na rozdrożu, skręcił na boczną drogę, wiodącą pod górę. Po paru minutach autobus zatrzymał się bez wypadku. Dzielnemu szoferowi pasażerowie zgotowali owację za umiejętne uniknięcie katastrofy.

mcami, przegrywając 3 i remisując 1. Stosunek bramek wynosi 8:3 dla Niemców. 3 bramki dla Polski zdobyli: Wiłmowski, Pazurek i Wodarz.

Pierwsze trzy mecze sędziował Szwed Ollson, ostatni mecz prowadził również Szwed Ekloef. (Pat.)

MISTRZOSTWA POLSKI W SZCZYPIORNIAKU ODBĘDĄ SIĘ W KRAKOWIE

Mistrzostwa szczypiorniaka Polski odbędą się w Krakowie w dniach od 2 do 4 października.

SEZON BOKSERSKI KRAKOWA

Sezon bokserski Krakowa rozpocznie się dnia 1 października. Terminy spotkań o mistrzostwo okręgu zostały już rozlosowane. Do mistrzostw zgłosiły się cztery kluby: Wawel, Wisła, Sokół i Makkabi. Sekcja bokserska Garbarni, przechodząc reorganizację i połączy się z sekcją bokserską związku rezerwistów. Najciekawszy mecz bokserski o mistrzostwo okręgu odbędzie się dnia 1 listopada. Walczyć będą Wisła i Wawel.

WIEŚ NA BOISKA I BIEŻNIE!

Pragnąc przyczynić się jak najskuteczniej do rozbudzenia akcji wychowania fizycznego na wsi PUWF i PW zwrócił się do Rady Naukowej W. F. oraz do organizacji młodzieży wiejskiej o dostarczenie danych, mogących posłużyć, jako materiał na specjalną konferencję którą PUWF zamierza zwołać w najbliższej przyszłości. Na konferencji tej ustalony zostanie program akcji usportowienia wsi, oraz metod, najlepiej odpowiadających warunkom środowisk wiejskich w poszczególnych dzielnicach Polski.

Akcja zamierzana przez PUWF ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż wieś polska jest pod względem wyrobienia cielesnego wybitnie zaniedbana, co stwierdzają dane komisji poborowych.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Rugi antyżydowskie

Warszawa, 14 września.

Żydzi warszawscy do wielu posunięć zmierzających do uszczuplenia naszych praw i podkopania naszego i tak zagrożonego bytu, już się przyzwyczaili. Nikt z powołanych czynników w żydostwie warszawskim nie podejmuje nawet próby energicznej obrony i protestu przeciwko jawnym lub zakompirowanym zakusom antysemitycznym.

A zakusy te występują pod najrozmaitszymi postaciami i w wielu wypadkach, jak np. przy wydaniu rozporządzenia o mechanizacji piekarni, rykoszetem zwracają się również przeciwko chrześcijańskim właścicielom piekarni, dzięki czemu może to biurokratyczne i nieżydowe zarządzanie nie zostanie wprowadzone w życie...

Teraz znowu aktualna jest sprawa koncesjonowania przemysłu i handlu mleczarskiego którego kontrolę z ramienia ministerstwa rolnictwa, sprawować mają Izby rolnicze. Kto orientuje się dobrze w panujących stosunkach, ten wie, że oznacza to faktycznie likwidację, a w najlepszym wypadku redukcję do minimum żydowskiego stanu posiadania na tym odcinku. O energicznych zabiegach, podjęciu akcji protestacyjnej ze strony naszych centralnych organizacji kupieckich, jakoś nie słychać.

Ostatnio nasze ministerstwa o charakterze gospodarczym zaczynają nas przyzywać do tego, że konferencje i przyjęcia przez nich urządzone (z okazji nprz. — pobytu francuskiego min. handlu p. Bastida) mogą się obejść bez Żydów.

I tak na dzień 15 i 16 września p. wicepremier Kwiatkowski zwołał wielką naradę gospodarczą, w której biorą udział wybitni przedstawiciele rządu, banków państwowych, przemysłu, handlu oraz bankowości i nie został zaproszony nikt z żydowskich organizacji kupieckich.

Wśród zaproszonych figuruje wprawdzie nazwisko wiceprezesa polsko-palestyńskiej izby handlowej p. sędziego Friedego. Został on jednak zaproszony raczej ad personam, gdyż cieszy się on dużym szacunkiem i uznaniem wśród kół miarodajnych, które bardzo się liczą z jego opinią.

Niewątpliwie niemłą winę za istniejące stosunki ponoszą nasze organizacje kupieckie, które nie reprezentowane są w chwili obecnej przez wybitną indywidualność. Wśród poważnych kół gospodarczych żydowskich wypowiedziana jest opinia, że jedyną osobistością nadającą się do zaprezentowania żydowskich spraw gospodarczych w Polsce jest właśnie p. sędzia Friede.

Krok jednak ministerstwa skarbu, które rozesało zaproszenia na konferencję, jest wyraźną dyskryminacją wobec żydowskich kół gospodarczych.

W tej chwili uwagę pragniemy poświęcić posunięciu, którego inaczej nie można nazwać jak niebawym skandalem. Nie będziemy się obecnie zajmować ani oceną ani analizą stosunków w zakresie struktury ludności w Polsce. Stwierdzimy tylko, że, zgodnie z danymi urzędowym, Żydzi mają przewagę w handlu i rzemiośle. Przy tworzeniu, czy to izb przemysłowo-handlowych, czy to izb rzemieślniczych, Żydzi wykazali maksimum dobrej woli przy dojściu do kompromisu w sprawie wyboru władz i t.d. Przykładu nie trzeba szukać aż w Warszawie, można go znaleźć i w Krakowie.

Wyznili jednak na tem, jak się okazuje, jak Zabłocki na mydle. Bo mało tego, że głównie za pieniądze Żydów (dopłaty do świadczeń przemysłowych) utrzymywane są biura samorządu gospodarczego, mało tego, że w biurach tych w minimalnym odsetku lub prawie wcale nie są zatrudnieni Żydzi. Okazuje się, że biura te stały się wprost kuźnią dla eksterminacji Ży-

dów. Tak nprz. znana jest rzeczą, że z Funduszu Eksportowego, dość znacznego, związku izb handlowych prawie wcale nie korzystają Żydzi. Natomiast najwyższą kwalifikację przy korzystaniu z tego Funduszu jest gdy petent chrześcijanin oświadczy, że przez udzielenie pomocy umożliwi mu walkę „z zalewem żydowskim“.

Najgorsze formy przybrała „kwestia żydowska“ na terenie izb rzemieślniczych. Osiągnęła w tym wypadku rekord izba rzemieślnicza w Warszawie, gdzie notabene Żydzi stanowią 60 proc. ogółu rzemieślników.

Urządzając pawilon rzemieślniczy na wystawie metalowo - elektrotechnicznej nie zaprosiła ona do wzięcia udziału Żydów. Wręcz przeciwnie, dano do zrozumienia Żydom, że lepiej będzie, gdy nie będą reprezentowani na Wystawie.

Cynizm swój, organizatorzy wystawy w osobach prezesa izby p. Słopeczyńskiego i dyrektora pulk. Abtamiowicza, posunęli do tego stopnia, że zapraszając przedstawicieli prasy polskiej do obejrzenia wystawy, wręczono im artykuł kończący się tymi słowami:

„Dobrze się stało, że pawilon rzemiosła zbiegł okoliczności (!) zgromadził wyłącznie chrześcijańskie przedsiębiorstwa. To nabiera wymowy właściwej, która powinna być rozważoną. Sapienti sat. Mądryemu dość“.

Pikantny jest szczegół, że referentem prasowym warszawskiej izby rzemieślniczej i autorem artykułu, który go zresztą osobiście rozdał zebranym dziennikarzom, jest wychrzta p. Brensztein-Zabęski.

Oczywiście do tego rodzaju stosunków przyczynili się w niemalym stopniu skompromitowani już doszczętnie pp. Rasner et consortes.

Temniemniej jest to skandal, którego jeszcze nie było i nad którym żydowska opinia publiczna nie może przejść do porządku dziennego.

N.

Odwołania od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za 1935 rok

Władze skarbowe przystąpiły obecnie do egzekucji podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935. Egzekucję należnego podatku przeprowadzają Urzędy Skarbowe u wszystkich zalegających płatników, a więc i tych, którzy odwołali się od wymiaru do Komisji Odwoławczej, wnosząc odwołania w terminie przepisanych.

Wobec tego, że samo wniesienie odwołania nie wstrzymuje zapłaty wymierzonego podatku, należy w oddzielnym podaniu zwrócić się do Urzędu Skarbowego o ograniczenie tymczasowe egzekucji do sumy nie reklamowanej przez płatnika w odwołaniu. O ile podanie takie, względnie odwołanie poparte jest przez płatnika dowodami lub wyjaśnieniami niewątpliwymi do władz skarbowych, to egzekucja wyznaczonego podatku zostaje ograniczona. Znaczna jednak ilość płatników, która składa odwołania, nie broni się w tych odwołaniach należycie. Nie popiera swych często słusznych zarzutów należytemi dowodami. Nie uzasadnia odwołania takim materiałem dowodowym, z któregooby wynikało, iż obrót wykazany przez płatnika w zeznaniu był zgodny z rzeczywistością i odpowiadał faktycznie obrotom osiągniętym

w r. 1935. Natomiast często przytaczają płatnicy okoliczności ogólnie znane, szablonowe, jak kryzys gospodarczy, zastój, słabe targi, które to okoliczności już wzięte zostały pod uwagę przy ustalaniu obrotu przez władze wymiarowe. To też odwołanie takie jako nie uzasadnione, załatwione jest przez władzę skarbową pierwszej instancji a następnie i Komisję Odwoławczą — odmownie. Sprawy pokrzywdzenia i ustalenia zbyt wysokiego wymiaru płatnik powinien w odwołaniu wniesionym w terminie przedstawić jasno i rzeczowo.

Należy wskazać Komisji Odwoławczej dowody słuszności wniesionych pretensyj, poparte zapiskami, dokumentami rzeczowymi i wiarygodnymi. Należy przy tym podkreślić, że ściąganie wymierzonego podatku od nie istotnego obrotu może podważać egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa, względnie spowodować jego likwidację.

Odwołania od wymiaru są obecnie rozpatrywane przez władze skarbowe. Można je jeszcze uzupełnić dodatkowymi wyjaśnieniami, załączyć wiarygodne zapiski, dokumenty etc. i uzasadnić słuszność swych pretensyj w sposób niewątpliwy.

Rozporządzenie o warunkach obrotu mięsem pochodzącym z uboju rytualnego

Jak już donieśliśmy, w najbliższym już czasie zostanie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych o warunkach obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.

Według tego rozporządzenia, mięso zwierząt ciepłokrwistych, pochodzące z uboju rytualnego — chociażby nie zostało uznane za odpowiadające rytuałowi — jak również przetwory zawierające mięso z uboju rytualnego, powinny być przed dopuszczeniem do obrotu handlowego oznakowane stosownie do przepisów rozporządzenia. Wywabianie, zacieranie i usuwanie w jakikolwiek inny sposób znaków stwierdzających, że mięso lub jego przetwory pochodzą z uboju rytualnego — jest zakazane.

Mięso i przetwory mięsne, pochodzące z

uboju rytualnego, mogą być sprzedawane wyłącznie przez firmy koncesjonowane na warunkach ustalonych w rozporządzeniu. Takie mięso może być sprzedawane jedynie w zakładzie tego koncesjonariusza, na którego nazwisko (firmę) było wystawione pozwolenie uboju. Odsprzedaż lub odstępowanie mięsa innemu koncesjonariuszom jest niedozwolone — chyba, że chodzi o mięso przeznaczone do wywozu zagranicę; zakaz ten nie odnosi się również do podrobów, łożu, krwi, skór, jelit, kopyt i kości. Mięso z uboju rytualnego może być na życzenie właściciela dopuszczone do sprzedaży w koncesjonowanej jatce, pozostającej w administracji zarządu gminy w której dokonany został ubój, na warunkach obowiązujących w tzw. „tarnich jatkach”.

Sprzedaż mięsa z uboju rytualnego ma

być dokonywana w ten sposób, aby część tuszy pozostała w miejscu sprzedaży, posiadała znak, stwierdzający pochodzenie mięsa z uboju rytualnego. W przedsiębiorstwach koncesjonowanych według tego rozporządzenia nie będzie wolno dokonywać sprzedaży mięsa i przetworów innych aniżeli pochodzących z uboju rytualnego. Miejsca sprzedaży omawianego mięsa i wyrobów będą musiały posiadać nad wejściem na białym tle fioletowy napis o wymiarach co najmniej dwadzieścia pięć na sto pięćdziesiąt ctm.: „Sprzedaż mięsa rytualnego”.

Mięso (oprócz drobiu) pochodzące z uboju rytualnego będzie oznakowane przez organ urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa pieczęcią w kształcie obracającego się wokół swej osi wałka o obwodzie 21 cm. i szerokości 4 cm. Przyrząd ma dawać odciski w kształcie prostokąta o długości 13 cm. i szerokości 4 cm. Wewnątrz prostokąta będzie znajdować się napis „ubój rytualny”.

Drób bity w sposób rytualny ma być oznakowany plombą z napisem uwidaczniającym na jednej stronie imię i nazwisko rzeźnika, który dokonał uboju rytualnego oraz nazwę miejscowości, w której poddano drób ubojowi, na drugiej stronie wyrazy „ubój rytualny”. Podobnie będzie się rzecz miała z przetworami mięsnymi tj. wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi. Konserwy mięsne będą posiadały odpowiedni napis, umieszczony na opakowaniu.

Koncesję na sprzedaż mięsa pochodzącego z uboju rytualnego będzie mogła uzyskać osoba, posiadająca ustawowe warunki do samodzielnego prowadzenia rzemiosła — rzeźnictwa i wyrobu mięsa lub wędliniarstwa. Koncesje wydawać będzie wojewódzka władza przemysłowa po wysłuchaniu opinii właściwej izby rzemieślniczej. Władza przemysłowa będzie mogła odmówić udzielenia koncesji, jeżeli patent został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym za zbrodnię lub przestępstwo z chęci zysku, był ukarany na podstawie ustawy o uboju rytualnym lub też jeżeli wydanie koncesji nie byłoby uzasadnione potrzebami obrotu.

Przyjmowanie 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej na wadła i kaucje

W myśl art. 11 dekretu z dnia 14 stycznia br. o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych obligacje 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane do składania na kaucje cywilne i wojskowe.

W związku z powyższym, jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich władz centralnych pismo zawierające, że obligacje wymienionej pożyczki mogą być bez żadnych ograniczeń przyjmowane przez władze i urzędy państwa we jako wadła przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Wartość depozytową (kaucyjną i wadłową) tych obligacji ustaliło Ministerstwo Skarbu na złotych 42 za 100 złotych wartości imiennej.

Projekt ustawy o aukcjach

Jak się dowiaduje agencja „Iskra” w Ministerstwie Przemysłu i Handlu prowadzone są prace nad projektem ustawy o aukcjach. Projekt takiej ustawy ma na celu stworzenie podstawy prawnej dla organizacji, które coraz liczniej powstają w poszczególnych branżach, spełniając poważną rolę koncentrowania rynku i eliminowania zbędnych pośredników. Dotychczas brak jest wyraźnej podstawy prawnej dla aukcyj, a zezwolenia udzielane są na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wystawach i targach w drodze interpretacji pojęcia „targ stały”.

„PASTEUR” w Krakowie!

— Widzieliśmy go i jesteśmy wniebowzięci — mówią delegaci krakowskiej publiczności

Szalona reklama na całym świecie poprzedziła wyświetlanie „Pasteura” z Pauliem Muni. Dziś, gdy film ten ogląda już Warszawa, gdy w ubiegłą niedzielę widzieli go już na specjalnym pokazie wybrani drogą głosowania delegaci krakowskiej publiczności, stwierdzić należy z całym naciskiem, że reklama nie przesadziła najmniejszym nawet stopniem: mamy przed sobą dzieło epokowe, wskazujące sztuce filmowej nowe horyzonty i wróżące jej całkowite odrodzenie.

Nie to jest ważne, że „Pasteur” otoczony jest laurem oficjalnych odznaczeń wszystkich państw i rządów. Nie to jest ważne, że Paul Muni, odtwórca roli tytułowej, uznany został oficjalnie przez szereg instancji za największego aktora filmowego świata. Oficjalne honory i zaszczyty nie zawsze idą w parze z istotną wartością dzieła sztuki. Ale ważne jest to natomiast, że film wzbudził najwyższy podziw i nieopisaną furorę wśród samej publiczności, że wszędzie wywołuje spontaniczny zachwyt.

Delegaci krakowskiej publiczności, którzy byli obecni na niedzielnym przedstawieniu „Pasteura”, przeżyli dwie godziny, jakie przeżywa się tylko raz na wiele lat. Gdy na ekranie ukazał się po wyświetleniu filmu napis „Koniec” przez kilka chwil nie było okłasków. W znacznie godniejszy sposób — zupełną ciszą i głębokim wzruszeniem — uczczono to wydarzenie.

Romain Rolland po obejrzeniu „Pasteura” powiedział: „Możemy być dumni, że żyjemy w wieku, który stworzył „Pasteura”. Powiedzenie to w pierwszej chwili wydaje się może zbyt patetyczne. Ale należy film obejrzeć, aby uznać całą jego słusność.

Warto przeczytać, co w specjalnym wstępnym artykule (tego jeszcze nie było, aby filmowi poświęcano w piśmie artykuły wstępne) pisze w jednym z dzienników popularny warszawski literat:



WTOREK 15 WRZESNIA 1936

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacji; 7.40 Muzyka poranna z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół: Idzie polem wrzesień, obrazek słuchowiskowy dla dzieci młodszych w opr. Janiny Porazińskiej; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Wiadomości rolnicze; 12.13 a) dziennik południowy, b) koncert w wyk. zespołu kameralnego Niny Mańskiej (w programie utwory zapomnianych kompozytorów) c) chwila gospodarstwa domowego; 14.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Skrzynka PKO; 16.00 Koncert z Pawilonu Sztuki na Targach Wschodnich 16.45 Henryk Dąbrowski i Legiony — prof. Adam Skalkowski; 17.00 Utwory Schumanna (płyty) 17.50 Wulkany polskie, pogadanka wygł. dr. K. Maślankiewicz asyst. U. J. 18.00 Skrzynka dla dzieci, w opr. Toli Rettingerowej; 18.10 Wiadomości z dnia 18.15 Czy wiecie, że... W opr. A. Jan kowskiego 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert w wyk. zespołu Smyczkowego Symfonicznego orkiestry PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego (z Wystawy Radiowej) 20.00 Ze Lwowa: Faust, opera w 4-ach aktach Gounoda transmisja z Teatru Wielkiego. Ada Sari, Władysław Ladis, Roman Wraga, Eug. Mossakowski; w I-szej przerwie: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; w II-giej przerwie: Problemy literackie na Zachodzie, szkic literacki Romana Zrębowicza. w III-ciej przerwie: wiadomości

„Pasteur” stał się symbolem walki dwóch kultur. Wielkie filmy Chaplina nie były ostatnio wyświetlane w Niemczech i nie będzie tam wyświetlany „Pasteur” z Muniem-Weissenfreudem. Muni znalazł się na indziej w dobrym towarzystwie. Wymowa tego zakazu jest tem głębsza, że prezes wytwórni, która wyprodukowała film, Harry Warner, przywiózł amerykańskiego „Pasteura” w walizce do Paryża, zademonstrował film prezydentowi Francji i otrzymał Legię Honorową.

Widziałem „Pasteura” Muniego na kilka dni przed tym, zanim film stał się sensacją dnia. Obejrzałem go, no i w gorące pierwsze wrażenie... nie wiem od czego zacząć!”

Nie mniej ciekawe są głosy kilku innych wybitnych artystów i literatów, które wrażenia swe sformułowali w następujący sposób:

„Tak jak dla malarstwa nieśmiertelną była i będzie „Wieczera Pańska” Leonarda da Vinci, jak dla poezji arcydzieła Szekspira — tak nieśmiertelnym dla filmu pozostanie „Pasteur”, szczyt tego co Sztuka przedewszystkiem Sztuka, a nie sztuczki techniczne) filmowi dać potrafiła”.

Inny znów pisarz twierdzi:

„Nadchodzący dzień premiery „Pasteura” będzie przez cały świat czczony, jako dzień wielkiego święta. Do kin, wyświetlających ten film, jak do świątyni powinny być organizowane pielgrzymki z każdego zakątka każdego kraju”.

Naskutek interwencji kół artystycznych uroczysta publiczna premiera „Pasteura” w Krakowie, która miała się odbyć dopiero za miesiąc, została przyspieszona. Tak więc Kraków już wkrótce będzie mógł podziwiać najdonioślejszy i najpiękniejszy film obecnej doby.

sportowe (z Warszawy) oraz Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Opowiad. dla dzieci; 18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23.35 płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Sylva rerum; 18.05 Skrzynka dla dzieci w opr. Cioci Ady; 18.15 Płyty; 18.25 Zagadnienie mleka w Polsce; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Kukielki śląskie urządzają zebranie — aud. w wyk. zesp. dziecięcego; 15.45 p. Kraków; 18 Sport w szkołach śląskich — felieton; 18.10 To i owo — koncert niespodzianek; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Rozmowa z dziećmi; 18.10 O wszystkim potroszku; 18.15 Płyty; 18.40 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Utwory kameralne Regera; 20 To musi być walc — koncert rozrywkowy; 22.10 Recital skrzypcowy.

Londyn Reg. (342.1) 19.30 Angielskie pieśni ludowe w wyk. chóru 20 Koncert symfoniczny; 21 Wesola aud. muzyczna.

Mediolan (368.6) 20.45 Wieczór oper. Sztokholm (426.1) 18.15 Kabaret; 20 Książ Igor — opera Borodina.

Paryż (312.8) 20.07 Czerwony goździk — sztuka Sammaruga, nast. „Rehabilitacja” teściowych komedia Chiveta; 22.30 Tr. z kabaretu Szecherezada.

Leningrad (1224) 11.30 Koncert Chopinowski 18 Wesole kumoszki z Windsoru — opera Nicolai (fragm.) 20 Muzyka angielska i hiszpańska; 20.45 La vita breve — de Falla; 22.07 Rosyjskie pieśni ludowe.

KUPON ZNIZKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha.

Ważny 15. IX. — Wyć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.



WRZESIEŃ

15

W T O R E K

Wschód słońca
4 g 59 m

Zachód słońca
17 g 38 m

28 Elul 5696

Rabin J. L. Fischman w Krakowie

W dniu wczorajszym przybył do Krakowa w przejeździe z Londynu do Warszawy rabin J. L. Fischman z Jerozolimy, członek Światowej Organizacji Syjonistycznej i przywódca Mizrahi.

W Krakowie bawi również prezydent Światowej Org. Mizrahi rabin Gold z Jerozolimy, który brał udział w obradach sesji Rady Światowej ruchu „Tora w'Awoda" zakończonych w ostatnich dniach w Krakowie.

W sprawie przesyłek zaległych w Urzędach Celnym

W ślad za komunikatem ogłoszonym przed kilkoma dniami, Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że w biurze Izby zasięgnąć mogą bliższych informacji w sprawie zgłaszania przesyłek zalegających w Urzędach Celnym.

Budowa nowych rurociągów

Roboty przy budowie rurociągu, który zasilac będzie w wodę Osiedle Oficerskie są już na ul. Lubicz na ukończeniu, na przestrzeni od ul. Bosackiej do I. Osiedla Oficerskiego. Do wykończenia pozostaje jeszcze 300 m. odcinek od zbiegu ul. A. Potockiego z Basztową do ul. Bosackiej, przy czym muszą być prowadzone także roboty pod wiaduktem kolejowym.

Obecnie Zarząd M. Wodociągów i Kanalizacji przystąpił do wymiany starego, służącego już 36 lat, a wskutek tego zniszczonego rurociągu na ul. Długiej na rurociąg nowy, o średnicy 200 m. Prace na przestrzeni 900 m. od ul. Basztowej do Kamiennej prowadzone są w szybkim tempie przy czym zatrudniono przy nich, za pośrednictwem Funduszu Pracy, 80 robotników. Budowa rurociągu na ul. Długiej potrwa 1 miesiąc.

Równocześnie w Al. Mickiewicza i Słowackiego aż po ul. Mazowiecką w trakcie budowy jest rurociąg długi na 1.350 m., o średnicy 200 mm., który wydatnie zasil w wodę Nową Wieś, Łobzów i część Knowdrzy. Rurociąg zostanie połączony z rurociągiem na ul. Karmelickiej przy czym w trakcie wykonywania tej technicznej czynności Dz. XV. będzie miała przejściowo osłabienie wody przez 1 dobę. Po ukończeniu robót i oczyszczeniu i oddaniu do użytku publicznego, przyczyniając się poważnie do należytego i wciąż lepszego zaopatrywania Krakowa w wodę, a tym samym do korzystnego podniesienia się warunków higieny społecznej.

Wycięcie 5 drzew w Parku Krakowskim

Jak wiadomo już w najbliższym roku Al. Mickiewicza otrzyma, tak jak Al. Słowackiego — drugą jezdnię i chodnik od strony Akademii Górniczej. Wymagać to będzie przesunięcia granicy Parku Krakowskiego od strony Al. Mickiewicza. Obecnie przystąpiono do przygotowywania robót wodociagowych, przy czym kładziony jest nowy rurociąg, który bieć będzie wzdłuż projektowanego zieleńca, pod przyszłym chodnikiem. W trakcie robót wodociagowych musiano w Parku Krakowskim usunąć 5 zamierzających olch, po uprzedniej opinii delegacji Komisji plantacyjnej Rady miejskiej dla parków, przy współudziale fachowców. Drzewa te rosły na terenie chodnika, którego budowa jak wspomnieliśmy jest kwestią nie dalekich miesięcy.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Centrala Ezry Chalucowej w Krakowie, wzywa członków do zlikwidowania materiałów akcji „Tygodnia Chaluca“ z czerwca br.

Niewłaściwe postępowanie inspektora szkolnego

spowodowało samobójstwo dwojga nauczycieli

(or) Tragiczne samobójstwo dwojga nauczycieli, o którym donosiliśmy obszernie, wywołało olbrzymie poruszenie. O ile bezpośrednia przyczyna rozpaczliwego kroku dwojga młodych ludzi ustalona została natychmiast po przybyciu władz, prowadzących dochodzenia, o tyle krążyły różne wersje, odnośnie do przyczyn, które poprzedziły tragiczny wypadek.

Obecnie sprawa wkracza na konkretne tory. W dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat, rzucający charakterystyczne światło na tę sprawę. Przesłany nam przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego komunikat jest następującej treści:

Podsekretarz stanu Jerzy Ferek Błeczyński, delegowany przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego celem zbadania sprawy samobójstwa śp. Stanisława i Ireny Wijaków, nauczycieli szkół powszechnych powiatu opoczyńskiego przeprowadził dochodzenie wstępne w wyniku którego zawiesił w urzędowaniu w dniu dzisiejszym inspektora szkolnego obvodu koneckiego p. Figla, oraz polecił wdrożyć przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne z powodu niewłaściwego postępowania, którego wynikiem było samobójstwo dwojga podwładnych nauczycieli.

22-letni matkobójca na ławie oskarżonych

(rg) Andrzej Czornyj, 22-letni matkobójca, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Krakowie. Na sali sądowej rozpoczął się epilog ponurej zbrodni, jaka 20 grudnia ub. roku ujawniona została w małej izdebce jednopiętrowego domu przy ul. Szerokiej.

Młody człowiek, spokojnie i bez widocznego wzruszenia, mówi o swej młodości, która obita była w same ciemne momenty. W 22 latach tego młodzieńca nie ma ani jednej jasnej chwili. Życie jego, to pasmo ciągłych utarczek z dozorcami zakładów poprawczych, ciągle ucieczki i waleśania się od miasta do miasta.

Dziecko z nieślubnego małżeństwa. W najmłodszych latach pozbawiony jest opieki i wędruje od zakładu do zakładu opiekuńczego. Nie zagrażał tu długiego miejsca. Ucieka i wędruje w ten sposób przez całą Polskę. Widać go w Gdyni i Ostrowie, niezadługo jest w Poznaniu i Łodzi. Nigdzie nie zagrażał miejsca. Nie mógł znaleźć pracy, gdyż — jak twierdzi — był „zdemoralizowany“. Ma to oznaczać brak odpowiednich dokumentów.

W tej burzliwej wędrówce po kraju nierzadko popada w konflikt z prawem. Policja osadza go w aresztach lub też odsyła do zakładów poprawczych. Nie trwa to jednak długo i młodzieńiec jest znów na wolności.

Miedzy matką a synem dochodzi często do

incydentów. On żąda pieniędzy, ona nie może mu ich dać, gdyż sama żyje w biedzie i nędzy. Na tem tle dochodzi do tragicznego konfliktu.

W małej izdebce jawi się 20 grudnia 1935 Andrzej Czornyj i żąda od matki darowania mu płaszcza. Matka odmawia mu i pokazuje drzwi. Zakazuje pokazywania się jej na oczy. Nie chce go więcej znać.

Wówczas padają słowa: „My skończymy na tym!“ Chwyta matkę za gardło, rzuca na łóżko i dawi tak długo, aż przestaje dawać oznaki życia. Wtedy zapycha jej usta szmatą i zamknąwszy drzwi mieszkania, zabiera się do rabunku.

Z szafy znikają różne części garderoby, które za chwilę sprzedaje na tandecie. W kieszeni ma 43 zł., z którymi udaje się na spotkanie kolegów. Wódka leje się szerokim strumieniem, w kilka godzin po morderstwie siedzi spokojnie w kinie, oglądając film. W końcu ucieka z Krakowa. W stodole pod Mysłowicami dosięgnął go pościg.

Nie wiele może sądowi powiedzieć poza tym, co wykazało dochodzenie. Świadkowie również nie wnoszą dużo do sprawy. Dziś zapadnie wyrok.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Zaliński. Oskarża prokurator dr. Szypuła, broni adw. dr. Milan Markowicz.

Z GIELDY

KRAKOWSKA GIELDA AKCYJNA

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję mocną dla pożyczek państwowych złotych i dolarowych, ruch dość ożywiony, zainteresowanie i obroty średnie.

Do transakcji doszło na pogiełdziu 3 proc. pożyczki inwestycyjnej I em. 62—62.25 II em. 63.—

NOTOWANIA PRZEDGIEŁDOWE POŻYCZEK

Warszawa, 19. 9. Kursy nieoficjalne: 8 proc. pożyczka Dillonowska 65.75, 7 proc. pożyczka Stabilizacyjna 54.50, 7 proc. pożyczka Śląska 55.25, 7 proc. pożyczka m. Warszawy 55.25, 4 proc. pożyczka Konsolidacyjna 44.75—45.00, 4 proc. premj. pożyczka dolarowa 45.50, 3 proc. premj. pożyczka inwestycyjna I. em. 61.75, 3 proc. premj. pożyczka inwestycyjna II. em. 63.00, Akcje Banku Polskiego 104.—.

Tendencja zwykła.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 103.

Papiery procentowe: 3% prem. pożyczki inwest. I. em. 62.00 (plus 0.75) 3 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna II. em. 63.25 (plus 1.—) 6 proc. pożyczka dolarowa 64.50 (plus 1.75) 4 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 46.00 (plus 0.50) 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55 (plus 2.—) pięciusetki 56.50 (plus 2.50).

Tendencja zwykła.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.85 Holandia 360.60 Londyn 26.92 Nowy Jork czek 5.31% Nowy Jork

telegraficzny 5.31½ Oslo 135.25 Paryż 34.98 Praga 21.96 Sztokholm 138.80 Szwajcaria 173.10.

Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE POŻYCZEK

Warszawa, 14. 9. Kursy nieoficjalne 8 proc. pożyczka Dillonowska 66.00, 7 proc. pożyczka Śląska 55.75, 7 proc. pożyczka m. Warszawy 55.75.

Tendencja nadal zwykła.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20% Londyn 15.54 Nowy Jork 3.06 7/8 Bruksela 51.85 Mediolan 24.15 Amsterdam 208.27½ Berlin 123.40 Sztokholm 80.12½ Oslo 78.07½ Kopenhaga 69.37½ Praga 12.68 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.84 Japonia 91.—.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 9. Kursy zamknięcia: 8 proc. pożyczka Dillonowska 62.50 (plus 2.50) 7 proc. pożyczka Stabilizacyjna 84.50 (plus 2.50) 6 proc. pożyczka Dolarowa 61.00 (plus 1.—) 7 proc. pożyczka m. Warszawy 52.87,5 7 proc. pożyczka Śląska 52.87,5 (plus 2.87,5).

Tendencja nadal zwykła.

LONDYŃSKA GIELDA METALI

Londyn, 14. 9. Notowania w £. za tonę: Cynk 145/16 termin 14.9/16 Cyna 198—1½ termin 194½—½ Banka 200% Straite 202 Ołów 18 5/16 termin 18¼ Miedź 39 3/16—5/16 termin 39 3/8—7/16 Elektrolit 43½—44 Złoto 137½.

Min. Bastid na Śląsku

Katowice, 14. 9. PAT. Dziś o godz. 8.05 przybył do Katowic z Warszawy francuski Minister przemysłu i handlu Bastid w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Romana, ambasadora francuskiego w Warszawie Noela, dyrektora wystawy L' Abbe oraz dyrektorów departamentu Sokołowskiego i Dietricha.

Na dworcu powitał p. ministrów wojewoda śląski dr. Grażyński, prezes izby przemysłowo-handlowej Cybulski oraz przedstawiciele sfer przemysłowych. O godz. 9-tej goście udali się do Chorzowa, gdzie zwiedzili szyb „Prezydent Mościcki”, należący do Skarbofermu. Tam powitał ich dyrektor generalny Michel. Następnie zwiedzono halę maszyn i sortownię. O godz.

9.40 powrócono do Katowic, gdzie konsul francuski podejmował ministra śniadaniem. O godz. 10.40 goście udali się do Nowego Bytomia, gdzie zwiedzili hutę Pokój, powitani przez dyr. Borkowskiego. Po powitaniu specjalnym wagonem przystrojonym flagami francuskimi i polskimi, udano się do oddziału inż. Sędzimira, gdzie produkowana jest blacha cienka jego systemu. Zwiedzono następnie piec Martenowski, stalownię, wysokie piece, sortownię i t. d. Przy opuszczeniu huty zebrana przed bramą publiczność zgotowała gościom serdeczną owację. O godz. 12.45 minister wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Krakowa, żegnany na na dworcu przez wojewodę dr. Grażyńskiego.

Szczegóły strasznego pożaru w Katowicach

Żywe pochodnie. -- Utrudniona walka z żywiołem. -- Grozą przejmujący widok. -- Tragedia reemigrantów z Francji

Katowice, 14. 9. (K) Jak już na innym miejscu donosimy, cała ludność Katowic żyje obecnie pod przynębiającym wrażeniem katastrofalnego pożaru, jaki miał miejsce ubiegłej nocy w Katowicach, w następstwie czego kilkanaście osób poniosło śmierć w płomieniach. Szczegóły tego strasznego pożaru przedstawiają się następująco:

O godzinie 11-ej wieczorem odezwało się nagle przeraźliwe wycie syreny kopalni „Ferdynand”. Jednocześnie z olbrzymiej, murywanej stodoły znajdującej się obok tej kopalni poczęły się wydobywać kłęby dymu i ognia. Gdy pierwsze auto ze strażą zbliżyło się do miejsca pożaru z płonącego obiektu

wyskoczyła żywa pochodnia w postaci ludzkiej

ogarniętej ogniem i z okrzykiem: „Tam jest jeszcze z 20 osób” runęła na ziemię bez przytomności. W tym samym momencie z płonącej stodoły rozległy się nieludzkie jęki i krzyki. Akcja ratunkowa była jednak wielce utrudniona. Z jednej strony języki ognia strzelały na odległość kilkunastu metrów, uniemożliwiając zbliżenie się, zaś z drugiej strony stodoła była mocno zabita ciężkimi kłódkami i masywnymi drzwiami. Po kilkunastu minutach jęki słabły i w końcu słychać było już tylko

trzask walących się zgłiszczy i syk gaszonych wodą płomieni.

Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej straż dotarła wreszcie do środka. Oczom ich przedstawił się

straszny widok.

Przed frontową ścianą leżało pokodem

8 zwęglonych ciał ludzkich z wyciągniętymi rękoma w kierunku ulicy co wskazuje, że

nieszczęśliwe ofiary pazurami chciały przedrapać murywane ściany.

W miarę dalszego przetrząsania rumowiska ukazywały się dalsze trupy i w końcu naliczono 13 osób. Z niektórych zwłok pozostały tylko zwęglone szkielety a z niektórych zwisały osmalone ochłapy ciała. Zawezwane pogotowie przez kilka godzin odwoziło zwłoki tragicznych ofiar do kostnicy szpitalnej.

Jak się okazuje, ofiary

należą do rodzin reemigrantów z Francji,

które nie mając dachu nad głową wybrały sobie wspomnianą stodołę za miejsce azylu. Właściciele stodoły nie pozwalali na pobyt w stodołę i zamykali ją, wobec czego bezdomni wykopali sobie nory podziemne do stodoły i nocą cichaczem wślizgiwali się do wnętrza. W czasie snu, nieszczęśliwi zostali tak zaskoczeni pożarem, że

w panicznym strachu nie mogli znaleźć otworów i wszyscy ponieśli śmierć.

Również stan tego jedyne, któremu udało się wydostać na powierzchnię jest beznadziejny.

Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono. Istnieją dwie tezy: Jedna, że ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nie dopałem papierosa, druga, że został podłożony z zemsty przez innych bezdomnych, którym nie pozwolono tam nocować. Straty materialne są olbrzymie. Stodoła miała sto metrów długości i około 2 pięter wysokości i była napełniona tegorocznymi zbiorami. Spalony obiekt był własnością kopalni Ferdynand, która sezonowo wydzierżawiała ją około licznym rolnikom na przechowywanie zbiorów. Dalsze dochodzenie jest w toku.

Co wykazało śledztwo?

Katowice, 14. 9. (K) W związku z pożarem jaki wydarzył się na terenie kopalni „Ferdynand” w Bogucicach, przeprowadzone dochodzenia policyjne nie ustaliły istotnej przyczyny pożaru. Do przesłuchania zgłosiło się dwóch świadków, którzy zeznali, że pożar powstał wskutek podpalenia przez jednego z nocujących w stodołę, który był przez współtowarzyszy pobity a następnie ze stodoły wypędzony. Osobnik ten miał się odgrażać, że z zemsty podpali całą stodołę. Na podstawie powyższych zeznań aresztowano niejakiego Józefa Byczka. Dochodzenia trwają.

Fakt, że spalone ofiary pożaru znaleziono

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik”

Bilans handlowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. 9. (Sin). Bilans handlowy za sierpień przedstawia się jak następuje. Wywieziono za 85.745.000, przywieziono za 87.368.000. Ujemny bilans handlowy wynosi zatem 1.621.000. Nastąpiło więc zwiększenie przywozu do Polski, któremu nie może dorównać wzrost wywozu ze względu na ograniczenia importowe, bariery celne i utrudnienia dewizowe stosowane niemal we wszystkich państwach na świecie.

Obowiązek wynagradzania aplikantów przez patronów

Warszawa, 14. 9. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu warszawskiej Rady Adwokackiej rozpatrywany był projekt reformy ustroju adwokatury, przesłany do zaopiniowania przez specjalną komisję naczelnych władz państwa.

Ze szczegółów reformy ustroju adwokatury na uwagę zasługuje przepis, przewidujący obowiązek wynagradzania aplikantów adwokackich przez patronów. Płatność aplikantów będzie warunkiem przyznawania prawa przyjmowania aplikantów. Nowa ustawa o ustroju państwa przewiduje też przepis swobodnego uznania przy udzieleniu pozwolenia na przyjmowanie aplikantów nawet w wypadku, jeżeli adwokat przyjmuje pierwszego aplikanta.

Koło rolników przy pracy

Warszawa, 14. 9. (Sin). Od kilku dni bawi we Lwowie poseł generał Żeligowski na czele grupy posłów i senatorów, należących do sejmowego koła rolników. Po zwiedzeniu Targów Wschodnich, grupa wycieczkowa prowadzona przez gen. Żeligowskiego udaje się do Tarnobrzeg, Kopyczynic, a później do Zaleszczyk.

Aresztowanie wybitnych działaczy endeckich

Sosnowiec, 14. 9. (K) W związku z ostatnimi zamachami bombowymi na terenie Zagłębia Dąbrowskiego na obiekty żydowskie, policja dokonała ubiegłej nocy licznych rewizji w mieszkaniach wybitnych działaczy endeckich na terenie Sosnowca. W wyniku rewizji, zakwestionowano liczny materiał dowodowy oraz korespondencję, przy czym zatrzymano 20 osób, których oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Wśród zatrzymanych znajduje się syn wybitnego lekarza z Sosnowca, który miał stać na czele tej bandy. Szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Aresztowania wywołały wielką sensację w mieście.

Akcja wyborcza w Łodzi

Łódź, 14. 9. G. W ciągu nocy z soboty na niedzielę zamieszczono na murach miasta liczne napisy namalowane smolą przez członków PPS z różnymi emblematami przedstawiającymi trupią czaszkę i skrzyżowane piszczele, a obok zapowiedź pogrzebu śp. endecji, który odbędzie się 27 bm. tj. w dniu wyborów do rady miejskiej w Łodzi. Ponadto PPS. prowadzi bardzo żywą działalność przedwyborczą, rozdając liczne ulotki i t. d.

Syn usiłował zastrzelić ojca

Łódź, 14. 9. G. W sądzie okręgowym znalazła się dzisiaj sprawa 24-letniego Saula Silbersteina, który usiłował zastrzelić ojca. Silberstein chory na zapalenie stawów leczył się przez dłuższy czas zagranicą, ale od pewnego czasu ojciec Silbersteina, zamożny człowiek przestał wspierać syna materialnie, tak że ten musiał wrócić do kraju. Zrozpaczony syn odgrażał się ojcu i dnia 4 lipca spotkawszy ojca na ulicy, wyciągnął rewolwer i oddał do niego kilka strzałów, które jednak chybiły. Dzisiaj na rozprawie syn, który przebywa w więzieniu i tam zachorował na paraliż postępowy, przeniesiony został na salę rozpraw na noszach. Thumaczy się, że ojciec nie chciał zabić, tylko nastraszyć. To samo potwierdził ojciec. Po przeprowadzonej rozprawie Silberstein został uniewinniony.

3000 żołnierzy odpłynęło do Palestyny

Londyn. 14. 9. PAT. Dziś odpłynęły z Southampton dwa statki z 3000 żołnierzy, stanowiącymi pierwszy transport dywizji wysłanej do Palestyny.

Lwów pod znakiem wielkiej defilady

Lwów. 14. 9. (M) Od soboty Lwów był pod wrażeniem mającej się odbyć dzisiaj wielkiej rewii wojskowej. Już w sobotę widziano na ulicach mniejsze i większe grupy wojskowe, wracające bądź pieszo, bądź samochodami. Równocześnie do Lwowa przybyło mnóstwo ludzi z prowincji, tak, że wszystkie hotele były przepełnione do ostatniego miejsca. Liczne pociągi nadzwyczajne przywiozły do Lwowa z prowincji w przybliżeniu około 40.000 osób.

Dziś, od wczesnych godzin rannych Lwów był pod znakiem defilady. Ulice śródmieścia, które miały przejść defilada były zupełnie zamknięte i śmiało można stwierdzić, że prawie połowa Lwowa była zamknięta dla

ruchu prywatnego. Mimo, że defilada zapowiedziana była na godzinę 11 przedpołudniem to już o godzinie 8 rano wszystkie ulice, którymi wojsko miało maszerować były przepełnione publicznością. O godzinie 9 trybuny przeznaczone dla publiczności były przepełnione do ostatniego miejsca. O godzinie 10 i pół liczne grupy i stowarzyszenia zajęły wyznaczone im stanowiska. Punktualnie o godzinie 11 rozpoczęła się defilada. Wszystkie okna i balkony były gęsto obsadzone widzami, a także dachy domów były zasiane mrowiem ludzkim. Defilada trwała bez przerwy do godziny 5. Piękna pogoda uświetniła to niecodzienne widowisko.

Przy akompaniamencie dział, karabinów ręcznych i maszynowych Hitler pokazuje siłę Trzeciej Rzeszy

Norymberga, 14. 9. PAT. Uroczystości norymberskie kończą się pod znakiem wojska. Dzień wczorajszy wykażać miał przed światem, że na każde skinienie kanclerza bez wahania pójdą jego bojownicy partyjni.

Od wczesnego rana zapelnily się trybuny honorowe na Zeppelinwiese. Na uroczystość przybyli: głównodowodzący sił zbrojnych i minister wojny marszałek Blomberg, dowódca armii lądowej gen. Fritsch, dowódca marynarki wojennej admirał Raeder, dowódca lotnictwa gen. Goering oraz jego zastępca gen. Milch.

Punktualnie o godz. 8-mej przeleciało nad Zeppelinwiese w szyku bojowym 400 samolotów, które dokonały szeregu ewolucyj. W międzyczasie na polu zgromadziły się liczne oddziały artylerii przeciwlotniczej. Odbył się pokaz ataku i obrony przeciwlotniczej, obserwowany z napięciem przez tłumy widzów.

Następnie odbyły się pokazy kawalerii, artylerii i oddziałów zmotoryzowanych, a wreszcie po wkroczeniu na plac innych oddziałów, zdemontowano obecnym w sposób niezwykle realistyczny nowoczesną walkę lądową przy a-

kompaniamencie dział, karabinów ręcznych i maszynowych.

Wszystkie oddziały wojskowe przegrupowały się następnie do defilady przed kanclerzem. Na plac wkroczyły poczty honorowe ze 112 sztandarami dawnej armii niemieckiej.

W godzinach popołudniowych przybyli na Zeppelinwiese wszyscy najwyżsi dostojnicy rządowi i partyjni, dyplomacja i liczni attaches wojskowi. W pobliżu pola krążył sterowiec „Hindenburg”.

O godz. 14 nadleciała eskadra ciężkich samolotów bojowych, po czym odbywały się znowu pokazy wszystkich rodzajów broni. Po ich zakończeniu wszedł na mównicę kanclerz Hitler. Mowy jego słuchano w całych Niemczech. Wszystkie oddziały wojskowe w Rzeszy, zgodnie z rozkazem marszałka Blomberga, zgromadziły się o tej porze przed głośnikami radiowymi.

Mowa kanclerza nie zawierała tym razem oskarżeń przeciwko wrogom Trzeciej Rzeszy o raz ostrzegawczych apelów pod adresem pozostałego świata. Poza tym rysem zasadniczym mowy było podkreślenie związku narodu, armii i partii.

Konferencja lokarneńska odroczona

Paryż, 14. 9. PAT. „Paris Soir” donosi, że konferencja lokarneńska, która miała się zebrać w Londynie dnia 19 października, zostanie prawdopodobnie odroczona ze względu na życzenie Berlina. Jak zapowiada dziennik, prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu minister spraw zagranicznych Delbos zabierze głos, by w odpowiedzi na pewne artykuły prasy niemieckiej stwierdzić, że Francja nie zamierza

wciągać Związku Sowieckiego już do tych pierwszych obrad pomiędzy mocarstwami lokarneńskimi.

Jednocześnie agencja Radio donosi z Londynu, że charge d'affaires niemiecki w Londynie książę Bismarck w czasie ostatniej rozmowy z sir Robertem Vansittartem miał poinformować, że Niemcy na konferencji lokarneńskiej nie zamierzają wysunąć żądań kolonialnych.

Rewolta w Maroku hiszpańskim

Paryż. 14. 9. PAT. „Paris Soir” donosi z Tangeru, że w Maroku hiszpańskim zaznaczyły się pierwsze objawy rewolty wśród szczepów arabskich Maroka hiszpańskiego. M. in. wojownicy szczepu Gomara mieli zaatakować posterunek hiszpański. W czasie walki kapitan wojsk hiszpańskich został zabity a dwóch sierżantów i dwóch żołnierzy odniosło rany. W związku z tym władze hiszpańskie miały zaarrestować w Tetuanie Kaïda Zadale, b. współpracownika znanego agitatora arabskiego Rajsula i kilku innych Kaïdów. W związku z tymi zamieszkami, które

zaczynają wybuchać na terytorium hiszpańskim, granica oddzielająca strefę francuską od hiszpańską została podobno w dniu dzisiejszym zamknięta dla ruchu automobilowego.

Uciekinierzy hiszpańscy u papieża

Citta del Vaticano, 14. 9. PAT. Papież przyjął dziś w Castel Gandolfo około 450 uciekinierów hiszpańskich, do których wygłosił dłuższe przemówienie.

Król Edward w Londynie

Londyn. 14. 9. PAT. Król Edward VIII wyładował na lotnisku w Fairey o godz. 18.30 i niezwłocznie odjechał samochodem.

Londyn. 14. 9. PAT. Król powrócił do swej rezydencji Fort Belvedere w pobliżu Windsoru.

Abisynia wciąż apeluje

Port Said, 14. 9. PAT. Według otrzymanych tu doniesień, szef rządu abisyńskiego w Goro zwrócił się z apelem do wszystkich państw cywilizowanych, a w szczególności do Wielkiej Brytanii o wzięcie w obronę Abisynii na zbliżającym się zgromadzeniu Ligi Narodów.

Rzym, 14. 9. PAT. Agencja Stefani donosi z Londynu, że Heile Selassie podpisał dziś rano akt kupna domu z ogrodem położonego o 3 km od miasta Bath. Cena kupna wynosi 3500 f. szterlingów. W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Western Mail” Heile Selassie oświadczył, że zamieszka w tym domu wraz z rodziną, dodając, że postanowił obrać rezydencją Anglii bynajmniej nie ze względów politycznych.

Eden i Delbos przybywają do Genewy

Londyn, 14. 9. PAT. Komunikują urzędowo, że w stanie zdrowia min. Edena nastąpiła znaczna poprawa i że minister ma nadzieję, iż będzie mógł przybyć na otwarcie zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, 21 bm. Natomiast na posiedzeniu Rady Ligi w dn. 18 bm. Eden nie będzie obecny. Zastąpi go na lord Cranseburne, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych. Delegatami W. Brytanii na zgromadzenie będą: Eden, lord Halifax i Malcolm MacDonald.

Paryż, 14. 9. PAT. Po kilkodniowej nieobecności minister spraw zagr. Delbos przybył dziś na Quai d'Orsay. W dniu 17 bm. min. Delbos uda się do Genewy, gdzie weźmie udział w rozpoczynającej się dn. 18 września sesji Rady Ligi.

Obozy pracy

Warszawa, 14. 9. Sin. W dniu 16 bm. nastąpi przyjęcie ochotniczych drużyn robotniczych przez komendę główną junackich hufców pracy i instytucje pozostające pod kierownictwem ministerstwa spr. wojskowych. Ochotnicze drużyny powstały w grudniu ub. r. po zlikwidowaniu stowarzyszenia opieki nad nie zatrudnioną młodzieżą. Jak nas informują, komendą główną junackich hufców pracy kierować będzie podpułkownik Bogusław Kunie, były długoletni komendant korpusu katedów w Chełmie. Już teraz służba w tych hufcach została przedłużona do dwóch lat. Próba ta dowodzi, że na terenie Polski zostaną wprowadzone obozy pracy podobnie jak w Niemczech „Arbeitsdienst”.

Walki polityczne na wsi

Warszawa, 14. 9. (Sin). Należący do obozu rządowego centralny związek młodzieży wiejskiej nadesłał do Agencji Press pismo ze skargą na walkę dywersyjną prowadzoną w ostatnich czasach na wsi. Wiejska organizacja pro-rządowa skarży się szczególnie na akcję dywersyjną, jaka została podjęta wśród młodzieży wiejskiej przez związek młodzieży ludowej. Jak wiadomo, na czele związku młodzieży ludowej stoi były wicemarszałek Polakiewicz.

O rozbrojenie hitlerowców gdańskich

Warszawa, 14. 9. (Sin). Członkowie angielskiej Izby Gmin John Griffith i Artur Jenkins, którzy ostatnio bawili w Gdańsku, przedłożyli angielskim czynnikom politycznym swoje zapamiętanie na sytuację w Wolnym Mieście. Po słowie angielscy dali wyraz przekonaniu, że pierwszym zadaniem Ligi Narodów powinno być rozbrojenie dziesięciotysięcznej armii uzbrojonych hitlerowców w Gdańsku. Przywrócenie wolności prasy i swobody działania stronnictw opozycyjnych jest nieodzownym warunkiem, którego spełnienie powinno wyprzedzić rozpoznanie nowych wyborów do sejmiku gdańskiego. Liga Narodów powinna natychmiast przywrócić powagę komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście.

Gen. Dill obejmie zwierzchnictwo nad administracją palestyńską

Londyn. 14. 9. (ŻAT) „Evening News” donosi że w dniu 1 października zostanie ogłoszony stan wojenny w Palestynie.

„Daily Telegraph” stwierdza, że gen. Dill obejmie nie tylko dowództwo nad wojskami znajdującymi się w Palestynie, lecz także zostanie zwierzchnikiem administracji palestyńskiej.

Jerozolima. 14. 9. (ŻAT) Dziś przybył z Hajfy do Jerozolimy gen. Dill. Odebrał on kilkunastogodzinną konferencję z Wysokim Komisarzem Wauchopem oraz z dowódcami jedenastu batalionów stacjonujących w Palestynie. Po konferencji z dowódcami odebrał gen. Dill ponownie konferencję z Wauchopem oraz z szefem brytyjskich sił morskich Piersem.

Gen. Dill zamieszkał w pałacu rządowym.

Sprostowanie ŻAT: (Na skutek zniekształcenia telegramu doniósł ŻAT onegdaj o mowie burmistrza Tel Awiwu Dizengoffa na przyjęciu urządzonym ku czci gen. Dilla. Okazuje się, że gen. Dill nie był w Tel Awiwie i że Dizengoff ogłosił list otwarty do gen. Dilla).

Akty terroru

Jerozolima. 14. 9. (ŻAT) Dziś wybuchła wielka bomba na Starem Mieście w Jerozolimie. Bomba wybuchła w odległości 10 metrów od posterunku policyjnego. Jeden żyd, nazwiskiem Abraham Salomon Cohen został ranny.

Terroryści zniszczyli pozatym wiele drzew w gaju króla Jerzego niedaleko Nazaretu.

Przebieg rozmów min. Bastida w Polsce

Warszawa. 14. 9. PAT. O przebiegu rozmów w Polsce ministra przemysłu i handlu Francji p. Bastida został wydany następujący komunikat:

W czasie swego pobytu w Warszawie p. Paul Bastid, minister handlu w towarzystwie p. Leona Noel, ambasadora francuskiego, odbył szereg rozmów z członkami rządu polskiego.

Zbadano całokształt spraw zagranicznych, interesujących oba kraje. Rozmowy te pozwoliły stwierdzić wzajemne pragnienie obu rządów wzmocnienia współpracy w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. W tym celu min. Bastid i Roman postanowili popierać

bezpośrednie kontakty między przemysłowcami i kupcami francuskimi a polskimi. Postanowiono utworzyć stałą komisję złożoną z przedstawicieli świata gospodarczego obu krajów.

Rokowania handlowe, mające na celu zawarcie traktatu handlowego, będą wszczęte za kilka tygodni.

Wreszcie dwaj ministrowie w porozumieniu z p. L'Abbe, komisarzem generalnym wystawy 1937 r. ustalili, że należy szukać sposobów ułatwienia przyjazdu do Francji zwiedzających Polaków z okazji tej imprezy międzynarodowej, która ma się odbyć w roku przyszłym w Paryżu.

B. min. Zaleski nie udzielał żadnego wywiadu?

Warszawa. 14. 9. PAT. Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona przez p. Augusta Zaleskiego, b. ministra spraw zagranicznych do stwierdzenia co następuje:

P. August Zaleski w ostatnich czasach nie dawał nikomu żadnego artykułu ani też wywiadu na temat polskiej polityki zagranicznej. W szczególności nie ma on nic wspólnego ani z artykułem, rozesłanym przez agencję „Mitropress”, zamieszczonym przez „Wieczór Warszawski” z 14 bm. (nr. 259) pod tytułem „B. min. spraw zagr. August Zaleski o

kulisach zbliżenia francusko-polskiego” i przypisywanym mu przez pomieniony wyżej dziennik, ani też z artykułem, „Kulisy zbliżenia polsko-francuskiego” zamieszczonym w powołaniu się na agencję „Mitropress” przez „Wiek Nowy” z dnia 13 bm. za podpisem A. Zaleski.

Jednocześnie PAT jest upoważniona przez p. Augusta Zaleskiego do stwierdzenia, że nie był on w ogóle we Francji w czasie ostatniego pobytu tam gen. Śmigłego Rydza.

Madryt domaga się posiłków

Sewilla. 14. 9. PAT. Po zajęciu San Sebastian przez wojska narodowe, rodziny sympatyzujące z powstaniem opuściły swe kryjówki, w których schroniły się przed prześladowaniem ze strony milicji ludowej. Wojska rządowe uprowadziły ze sobą do Bilbao wiele kobiet z najlepszych rodzin, które są ohydnie traktowane. Na ulicach San Sebastian powiewają sztandary narodowe entuzjastycznie witane przez ludność. Podczas walk o San Sebastian wojska narodowe straciły około 100 zabitych.

W południowej Andaluzji wojska narodowe zdobyły Campillo Almaye. Milicja ludowa straciła 5 zabitych, 17 rannych oraz wiele jeńców. Wojska narodowe odebrały wielu jeńców oraz liczne kobiety-zakładniczki. Madryt usilnie domaga się posiłków z Barcelony. — Dowódca desantu rządowego na Majorce, kpt. Bayo odmówił powrotu do Barcelony i znajduje się w Walencji. W ciągu ostatniego tygodnia wojska narodowe straciły 16 samolotów rządowych.

Mała Ententa wierna idei współpracy pokojowej

Bratysława. 14. 9. PAT. Dziś zakończyła się w Bratysławie konferencja ministrów spraw zagranicznych t. zw. stałej rady państw Małej Ententy. O uchwalach, jakie zapadły na tej konferencji, min. Krofta wydał dla prasy następujący komunikat: Po dokładnym zbadaniu sytuacji ogólnej i wszystkich zagadnień, specjalny

interesujących trzy zaprzyjaźnione państwa stała rada stwierdza, że polityka Małej Ententy nie ulegnie zmianie. Mała Ententa zostanie nadal wierna idei współpracy pokojowej zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej i są zdecydowane pracować dla urzeczywistnienia tej idei ze wszystkimi państwami, wykazu

Wiceminister austriacki Schmidt w Rzymie

Rzym. 14. 9. PAT. Włoskie koła oficjalnie wyjaśniają, że rozmowy, jakie przeprowadził w Rzymie austriacki wiceminister spraw zagranicznych p. Schmidt mieścić się będą w ramach protokołów rzymskich, które przewidują okresowe kontakty pomiędzy sygnatariuszami tych protokołów. Jutro rano wiceminister Schmidt po złożeniu wieńców na grobach królów włoskich w Panteonie oraz na grobie Nieznanego Żołnierza złoży wizytę min. spraw zagr. Ciano, z którym odbędzie pierwszą konferencję. Nie jest wykluczone, że wiceminister Schmidt spotka się również z Mussolinim.

Nieproszeni goście w „Inturist” w Tokio

Moskwa. 14. 9. PAT. W dniu 12 września 10 policjantów dokonało ścisłej rewizji w siedzibie filii biura podróży „Inturist” w Tokio, przedstawiając pisemny rozkaz skonfiskowania wydanej przez „Inturist” broszury propagandowej o moskiewskiej kolei podziemnej. Przy rewizji znaleziony został jeden egzemplarz tej broszury. Policjanci zabrali poza tym po jednym egzemplarzu wszystkich prospektów turystycznych z opisami ZSRR.

Ambasada ZSRR w Tokio złożyła ministrowi spr. zagr. kategoryczny protest przeciwko tej rewizji.

78 ofiar strasznej katastrofy w Norwegii

Oslo. 14. 9. PAT. Według ostatnich danych, liczba ofiar katastrofy nad jeziorem Loen wynosi razem 78 zabitych, w tym około 30 dzieci. 9 osób odniosło ciężkie rany. Straty materialne oceniane są na 600 tys. koron. Olbrzymia skala, która zaważyła się do jeziora, miała kilkadziesiąt metrów wysokości i paręset metrów szerokości.

Pijac i palac doczekali się 80-tki

Staruszkowie, którym los pozwolił doczekać 80, czy nawet 100 lat, lubią podkreślać surowe reguły życia, jako jedyny sposób na długowieczność, ilustrowany ich dostojnym przykładem.

Bhźniacy William i George Dayer, którzy nie dawno krzeczy i zdrowi obchodzili w Londynie 80-tą rocznicę swych urodzin, odstąpili od tradycyjnego zwyczaju zalecania ciekawej potomości wszelkiego rodzaju wyrzeczeń, jako jedynego lekarstwa przeciw wczesnej starości. W wywiadzie z przedstawicielami prasy obaj starcy podkreślili, że „żyli zawsze pełnym tchem”. — „Piliśmy, paliliśmy, cieszyliśmy się wszystkimi darami życia” — oświadczyli z głębokim przekonaniem w głosie. Kto teraz powie, że tylko wstrzemięźliwość zapewni długowieczność?

jącymi dobrą wolę w tym kierunku.

Jednym z głównych czynników tej polityki pozostanie dla Małej Ententy Liga Narodów. Pomimo trudności, w jakich się obecnie Liga znajduje, wszystkie trzy państwa pozostają wierne jej zasadom.

Pakty regionalne, których opatrębę Mała Ententa podkreślała stale od 1921 r. zostaną — jej zdaniem — bardzo ważnym czynnikiem pod tym względem. Mała Ententa z uwagą śledzi sprawę uregulowania kompleksu zagadnień, pozostających w związku z układem w Lokarno. System bezpieczeństwa, jaki ewentualnie zostanie zbudowany, nie powinien jednak ograniczać się do Europy zachodniej, gdyż takie częściowe załatwienie sprawy nie przyniosłoby rozwiązania problemu powszechnego bezpieczeństwa Europy i ogólnego uspokojenia, którego tak bardzo potrzebuje Europa i cały świat dla swego jej odbudowy gospodarczej.

W stosunku do innych państw, Mała Ententa nie zaprzestanie usiłowań w kierunku utrzymania z nimi jak najlepszych stosunków. Państwa Małej Ententy wyrażają ubolewanie, że ich stosunki z Austrią doznały pogorszenia z powodu własnowolnego naruszenia z jej strony zobowiązań traktatowych, przyjętych w St. Germain. Droga, jakiej użyła Turcja w sprawie ciosów, świadczy, że istnieją jeszcze inne sposoby, niż stosowanie faktów dokonanych.

Kronika krakowska

—000—

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Bletweis Józef, Karmelicka 11, tel. 182-10; Dr Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26; Dr Desser Abraham, Dietla 44, tel. 151-51; Dr Rychwicki Włodz, Basztowa 8, tel. 143-86.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

KILKUGODZINNY POBYT MIN. BASTIDA W KRAKOWIE

W poniedziałek w godzinach południowych przybył do Krakowa z Warszawy francuski minister Przemysłu i Handlu p. Bastid, w towarzystwie polskiego min. Przemysłu i Handlu p. Romana, ambasadora Noela i innych. Na dworcu krakowskim powitali min. Bastida wojew. Gnoiński, prez. Kaplicki, reprezentanci Izby Przem.-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Związku Przemysłowców i inni. Z dworca udał się min. Bastid do Grand Hotelu, w którego salach wojew. Gnoiński wydał na cześć gości śniadanie. W godzinach popołudniowych min. Bastid udał się na Sowiniec, a następnie do katedry wawelskiej, po czym o godz. 17.40 opuścił Kraków, udając się do Berlina.

ZLIKWIDOWANE STRAJKI

(or) Zgodnie z naszą zapowiedzią zlikwidowany został strajk majstrów krawieckich, pracujących dla zakładów konfekcyjnych. Nastąpiło również zlikwidowanie zatargu w firmie Türkel przy ul. Floriańskiej, w wyniku którego 15 strajkujących pracowników powróciło do pracy.

Trwa natomiast w dalszym ciągu strajk w fabryce Zieleniewskiego.

OBŁOWILI SIĘ SUTO

(or) Z mieszkania Susera Adolfa, przy ul. Długiej 15, skradziono po odemknięciu drzwi, srebro stołowe, garderobę i biżuterię, łącznej wartości 2.000 zł.

Swój drogiej przewodniczącej, p. Annie Haselnusowej wyraża najgłębsze współczucie z powodu zgonu Jej Ojca bl. p.

ADOLFA SILBERMANNA
Stow. Kobiet Żyd. „Wizo”
988k w Bielsku - Białej.

ROSYJSKIEGO lekcję udziela doktor praw. Zgłoszenia: Administracja Nowego Dziennika, pod „Szybka nauka”. 7550

—000—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach niższych, pełna humoru komedia A. Ilamika „Arleta i zielone pudło”. Jutro świetna komedia L. Lee Smiles'a i I. O'Koughy'ego „Kibic” w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z p. Szubertem w roli tytułowej.

— „OPOWIEŚCI HOFFMANA” — fantastyczna opera J. Offenbacha z gościnnym występem Ady Sari, Franciszka Bedlewicza i Hermana Hornera będzie najbliższym przedstawieniem operowym, które odbędzie się w poniedziałek 21 bm.

— Z TEATRU „BAGATELA”. Ogromnym powodzeniem cieszy się wystawiona w „Bagatel” aktualna polityczna rewia pt. „Codziennie o ósmej” w której satyrycznie przedstawione są znaczne ogólne wypadki ostatnich dni. Dziś powtórzenie całego programu.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Błękitna parada”.
APOLLO: „Pokusa” (Marlena Dietrich, Gary Cooper).

ATLANTIC: „Pieśń miłości” (Jan Kiepura) i „Samochód Nr. 99” (Fred Mac Muray).

BAGATELA: „Czarny pokój” (Borys Karloff) oraz rewia „Codziennie o ósmej”.

DOM ZOLNIERZA: Teraz i zawsze (Shirley Temple) i „Ala w krainie cesarzy”.

MUZEU: „Dodek na froncie” (Dymśa).

STELLA: „Hrabia Monte Christo”.

ŚWIT: „Carewicz” (Marta Eggerth, Hans Söhrker).

SZTUKA: „Tyś mój cały świat”.

UCIECHA: „Noce weneckie”.

WANDA: „Rose Maria” (Janette Mac Donald, Nelson Eddy).

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

AUSTRIA ZDOBYWA PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Praga, PAT. Na stadionie Masaryka w Pradze czeskiej wobec 60.000 widzów rozegrany został rewanżowy i finałowy mecz o puchar Europy Środkowej pomiędzy Spartą a Austrią. Zwyciężyła Austria w stosunku 1:0 (0:0), zdobywając puchar. Wiedenczyzy byli lepsi i szybsi, zwyciężając zasłużenie. Na ten mecz przyjechało z Wiednia specjalnie około 5000 osób.

SENSACJE NA MISTRZOSTWACH TENISOWYCH AMERYKI

Nowy Jork. PAT. Na mistrzostwach tenisowych Ameryki do półfinałów zakwalifikowali się Perry, Grant, Budge i Parker-Pajkowski. Ten ostatni wyeliminował w ćwierćfinale Gregor'ego i Mangina.

W rozgrywkach pań do półfinałów zakwalifikowały się Jacobs, Stammers, Marble i Pedersen.

W półfinałach panów Perry wyeliminował Granta a Budge Parkera-Pajkowskiego.

W półfinałach pań Jacobs pokonała Stammers, a Marble Pederson.

PERRY MISTRZEM AMERYKI. JACOBS WYELIMINOWANA

Nowy Jork. PAT. W niedzielę odbyły się w Forest Hills finały mistrzostw tenisowych Ameryki.

Wśród ośmiu mistrzostwo zdobył Perry, bijąc w finale 22-letniego Kalifornijczyka Budge po ciężkiej walce 2:6, 6:2, 8:6, 1:6, 10:8.

Olbrzymią niespodziankę przyniósł finał pań. Mistrzyni Ameryki i Wimbledonu Helen Jacobs przegrała niespodziewanie z Amerykanką Marble w 3-ch setach 4:6, 6:3, 6:3.

MISTRZOSTWA TENISOWE JUGOSŁAWII

Agram. PAT. Na mistrzostwach tenisowych Jugosławii niemieccy tenisiści ponieśli szereg porażek.

Grek Stalios pokonał Denkera 6:2, 0:6, 6:4. Henkel przegrał z Puncem 0:6, 6:3, 4:6, 5:7.

Inne wyniki: Legeay — Caska 4:6, 6:2, 6:3. 6:3. Legeay — Ellmer 6:4, 6:3, 6:2. Punc — Stalios 6:3, 6:1. Stalios zrezygnował z dalszej gry.

KRAKOWSKA YMCA WYGRYWA TRÓJMECZ PŁYWACKI WE LWOWIE

Lwów. PAT. Na krytej pływalni we Lwowie zakończył się jubileuszowy turniej pływacki Pogoni. W ogólnej punktacji trójmecz pływackiego i czwórmezu piłki wodnej pierwsze miejsce zajęła krakowska Ymca, osiągając 56 pkt., 2) Pogoń 46 pkt., 3) Delfin Warszawa 38 pkt.

W piłce wodnej Delfin — Pogoń 4:2, Ymca — Hasmona 7:1.

POGOŃ BIJE CZARNYCH 2:1.

Lwów. PAT. W ramach dnia LOZPN. rozegrano we Lwowie kilka towarzyskich spotkań piłkarskich. Najciekawszy mecz pomiędzy Pogonią a Czarnymi wygrała Pogoń 2:1 (0:1).

POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI ZOSTAJE W POZNANIU

Poznań. PAT. W niedzielę odbyło się w Poznaniu oczekiwane z wielkim zainteresowaniem walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego. Obrady, które nie stały na wysokim poziomie, trwały niemal przez 9 godzin.

Obecni byli delegaci z Warszawy, Śląska, Krakowa, Poznania, Lwowa, Łodzi, Lublina, Wilna i Pomorza. Nieobecni byli delegaci: Stanisławowa, Białegostoku i Wołynia.

Uchwalono kilka zmian statutu, a m. in. nowy sposób punktowania rozgrywek klubowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych, które to punkty stanowić będą jednocześnie ilość głosów na poszczególnych walnych zgromadzeniach dla klubów. Uchwalono dalej, że zawody prowadzić ma dwóch sędziów, przyczem jeden będzie sędziował w ringu, a jeden na punkty. Sędziowanie ma być jawne. Określono dalej wagę dla poszczególnych kategorii, a mianowicie kolejno od wagi muszej do ciężkiej 51, 54, 58, 62, 67, 73 i 80 kg oraz wagę ciężką powyżej 80 kg.

Uchwalono większością głosów, że przy zmianie barw klubowych przez zawodnika na terenie jednego okręgu konieczna jest zgoda zarządu O.Z.B., od którego orzeczenia przysługuje odwołanie do P.Z.B., przy zmianie natomiast

Dalsze wzmocnienie funta szterlinga

Warszawa. 14. 9. PAT. W dniu dzisiejszym przy otwarciu giełdy paryskiej zanotowano dalsze wzmocnienie funta szterlinga i florena holenderskiego. Jeśli chodzi o dolara, to utrzymuje się on w Paryżu w dalszym ciągu na górnym punkcie złota. Doniesienia prasowe wskazują na poważniejsze transakcje, zawierane na giełdach, powodujące konieczność odpływu kruszczy z Francji do Stanów Zjednoczonych i Anglii. Ponieważ w dniu dzisiejszym dewiza na Amsterdam osiągnęła w Paryżu górny punkt złota, możliwe jest wznowienie eksportu tego metalu z Francji do Holandii.

Funt szterling osiągnął dziś w Zurichu kurs 15,54 wobec 15,53 1/4 w sobotę. W Paryżu zaś 76,89 przy otwarciu wobec 76,87 w sobotę. Należy nadmienić że funt szterling notowany jest w Paryżu na rekordowo wysokim poziomie i że w Londynie w dniu dzisiejszym interweniował angielski fundusz walutowy.

Notowania dewizy belgijskiej w Paryżu utrzymują się nieco poniżej górnego punktu złota.

O utrzymywaniu się nastrojów ubiegłego tygodnia świadczą niezmienione na ogół stopy deportowe od franków w Londynie: 1-mie sieczny — 1.25 fr., 3-mies. 4.18 fr., przy otwarciu, później zaś nawet 4.68.

Proces o zamach na króla Edwarda

Londyn. 14. 9. PAT. Dziś o godz. 10.30 przed trybunałem Old Bailey rozpoczął się proces George Andrew Mac Mahona, oskarżonego o zamach na życie króla Edwarda. Mac Mahon głosem stanowczym oświadczył, że nie przyznaje się do winy zawartej w trzech punktach oskarżenia.

W wyniku rozprawy Mac Machon został skazany za nielegalne posiadanie broni i umyślnie okazywanie jej w obliczu króla na 12 miesięcy ciężkiego więzienia.

barw klubowych na terenie dwóch okręgów konieczna jest zgoda PZB od orzeczenia, którego nie można się odwołać.

Wniosek Lublina o przeniesienie siedziby PZB do Warszawy upadł większością głosów 206 na 146. Za przeniesieniem głosowała jedynie Warszawa i Lublin.

Uchwalono nawiązać kontakt z Norwegią, Danią, Belgią, Szwecją i Finlandią celem zorganizowania międzypaństwowych spotkań pięściarskich. Projektuje się również wysłanie drużyny na mistrzostwa Europy do Rzymu.

Uchwalono reformę rozgrywek o mistrzostwa indywidualne Polski. Mistrzostwa rozegrane zostaną początkowo w 4-ch grupach, a mianowicie: 1) Warszawa, Białystok, Wilno, 2) Lwów, Wołyń i Lublin, 3) Poznań, Pomorze, 4) Kraków, Śląsk i Łódź. W poszczególnych grupach mistrzostwa w ciągu miesiąca kwietnia zorganizują Białystok, Lublin, Pomorze i Kraków. Finały do których zakwalifikuje się z każdej grupy po 8 zawodników, rozegrane zostaną następnie w Katowicach.

W dalszych wnioskach uchwalono na wniosek okręgu lwowskiego skasować okręg stanisławowski i przyłączyć go jako podokręg do okręgu lwowskiego. Pozbawiono podokręg tarnopolski prawa podokręgu i przychyłono się do zmiany nazwy K. S. Skoda na K. S. Okęcie z tem, że w najbliższych dniach wszyscy zawodnicy podpiszą nowe karty zgłoszenia do P. Z. B. Oddalono wniosek Kujawii o przywrócenie praw amatora zawodowemu pięściarzowi Juzkowiakowi. Delegat Warszawy wniósł na głosy wniosek o darowanie reszty kary, nałożonej na zawodnika Majchrzyckiego, która upływa z dn. 4 października br. Prezes Kuczyk złożył oświadczenie, że zarząd P.Z.B. sam w ciągu tygodnia karę uchylił, wobec czego delegat Warszawy wniosek swój wycofał.

Angielskiego - Francuskiego

wzorowe kursy — małe komplety — niskie opłaty
wykładowcami Lektorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego

J. Stanisławski - H. Bernard

Początek 15. IX. Wpisy codziennie: 6-7 wieczór
Kraków, Rynek Gł. 34, II p. (Pałac Spiski)

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ

należy wrzucać w ciąg
całego dnia

tylko
do skrzynki
wmurowanej w bramie
przed
„Nowym Dziennikiem“
a którą opróżnia się
6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJEMY
przedstawicieli do
sprzedaży aparatów,
helmów, preparatów,
Lipszyc, Sosnowiec,
Warszawska 22.
984k

PEDAGOG rutynowa
cy do udzielenia pry-
watnej lekcji potrzeb-
uy. Zgłoszenia „Peda-
gog“ Nowy Dziennik.
7804g

Posad poszukują

TECHNIK - mecha-
nik, młody, bardzo
zdolny, dobry rysow-
nik, konstruktor, —
szuka odpowiedniej
pracy. Skromne wy-
nagrodzenie. Pierw-
szorzędne referencje.
Zgłoszenia sub: „Kom-
presor“ do Adm. N.
Dziennika, Kraków,
Orzeszkowej 7.
7764g

EMIGRANT niemiec-
ki, Żyd, wykształce-
nie średnie z maturą,
władający w słowie i
piśmie 3 językami —
(niemiecki, angielski,
francuski) znajdujący
się w krytycznym
położeniu blaga o
pracę biurową lub pe-
dagogiczną. Pisz na
maszynce. Ma dosko-
nałe świadectwa i po-
lecenia. Łaskawie zgło-
szenia skierować pod
„Uciekinier“ do Ad-
min. N. Dziennika.
7806g

ZA mieszkanie ze
śniadaniem udzieli le-
kcji absolwent uni-
wersytetu. Zgłoszenia
„Ruch“, Kraków, Ry-
nek pod „Lekcja“. —
987k

NIEMIECKIEGO —
angielskiego udzieli
za mieszkanie. Zgło-
szenia pod „Uniwer-
sytet“, Biuro Statte-
ra Rynek 8.

KORESPONDENT
polsko - niemiecki —
poszukuje popołudnio-
wego lub godzinnego
zajęcia. Zgłoszenia
pod „Koresponden-
cja“ Biuro Statte-
ra, Rynek 8.

SAMODZIELNY księ-
gowy, buchalteria wło-
ska, amerykańska, nie-
miecka, korespondent
polsko niemiecki, —
pierwszorzędne refe-
rencje, drzewiarz, po-
szukuje posady, zastę-
pstwa. „Odpowiedzial-
ny“ poste - restante,
Dębica. 986k

Różne

ZŁ. 3.50 czyszczenie
ubrania Kołnierze tyl-
ko 12 groszy. Centra-
la Perla Wolnica 8.
815k

PORADY i interwen-
cje **ASEKURACYJNE**
Wszelkiego rodzaju u-
bezpieczenia. Zaprzy-
sieżony biegły. Henryk
Fischler Kraków. —
Długa 55. Tel. 118-70.
7512g

ŻARÓWKI oszczędno-
ściowe 90 groszy. —
Urządzenia elektry-
czne, naprawy świa-
tła, dzwonek, tania
„Lux“ Teodor Dembit-
zer, Kraków, Miko-
łajska 5, tel. 133-35.

PRAWDZIWEJ roz-
koszy doznasz goląc
się u o ż y k a m i
„EJERS“ lub „LEO-
LUX“. Przekonaj się.
Przedstawicielstwo
Józef Śpiewak, Kielce
662k

ODDAM 5-miesięczną
dziewczynkę za swoje
Zgłoszenia Timberg,
Józefa 5. 7807g

NAJMODNIEJSZE
chodniki ze szmatek
wyrabia Tkálnia —
Kraków, Józefa 2. —
7808g

W Rosz - Haszana i
Jom - Kipur odbę-
dzie się modlitwa w
pawilonie Instytutu
na Krzemionkach. Bi-
lety Starowiślna 85.
7811g

RABKA
PENSJONAT „S W I T“
Tel. 218 pod Zarz.
HENRYKA BECKA
przyjmuje zamówienia na święta
modlitwa na miejscu

Kupno

NOSZONA garderobę
kupuję, płacę dobrze.
Goldberg, Gazowa 13.
tel. 168-21. 7385g

Sprzedaż

DYWANY ceraty, li-
noleum, kapy, chodni-
ki, narzuty, najtańiej
Halpern, Poselska 18
928k

NA ŚWIĘTA Nowootwarta
HALA RYBNA Leona Molknera
przy ul. Karmelickiej 37, (róg Batorego)
polecą wszystkie rodzaje żywych ryb, oraz
przetwory rybne po najniższych cenach. —
Specjalność: **Tuczone karpie.**

OKO W OKO

MIESIĘCZNIK
Wydawca: **S. J. IMBER**

Nr. 2.

T R E Ś Ć:

Wonneści arabskie w kramie Targowicy
Podróż babci naokoło stołu

Ex ungue leonem

Komu wierzyć, historii czy historii?

Złoto na ulicy

„Integralnie chrześcijańskie dusze“

Chlubne zasady

Rocznik 5 zł. — Półr. 2 zł. 50 gr. — Pojed. egz.
50 gr. — Adres Administracji: Lwów, Skrytka
pocztowa 222. Poczt. Konto Rozrach. Nr. 234.

Reklama dźwignią handlu

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2
pokoje i kuchnia przy
Alej 29 Listopada
57a. Wiadomość Emil
Silberbach, Wielopo-
le 15.

POKOJE umeblowa-
ne komfortowe cen-
tralne ogrzewanie —
łazienka wolne. Tele-
fon 136-09. 7813g

POKÓJ umeblowany
z osobnym wejściem
dla 2 panów do wy-
najęcia. Dietla 21, 6.

ZAKOPANE „OAZA“

droga do Białego — tel. 1289

pod zarządem

Róży z Erlichów i Maurycego Piwoków
Pokoje z wykwintnym utrzymaniem po cenach przystęp

Zdrojowiska

KRYNICA WILLA
UŁANA, DEPTAK
pełny komfort, słone-
czne balkonowe po-
koje, ogród kwiat-
owy do leżakowania,
wymienita kuchnia,
także dietetyczna, —
ceny niskie. 8888kr

KRYNICA
PENSJONAT
RENEZANS

A. Silberów, naprze-
ciw Nowych Łazienek
polecą się PT. Go-
ściom na nadchodzą-
ce Święta. 913k

ZAKOPANE. Pensjo-
nat **POD „SZAROT-
KAMI“**, Droga do
Białego, telefon 1850
ZIEGERA, polecą
komfortowe pokoje na
ŚWIĘTA. Kuchnia
rytualna. Ceny zniżo-
ne. 631k

KRYNICA Pensjonat
CARLTON polecą po-
koje na sezon trzeci
i okres świąteczny. —
Ceny zniżone. Auto-
bus oczekuje P. T. Go-
ści przy każdym po-
cagu. 670k

ZAKOPANE pensjo-
nat „Jurand“ tel. 1423
Polecą się P. T. Go-
ściom na święta, ku-
chnia wykwintna ry-
tualna, ceny niskie.
7777g

K R Y N I C A.
„**PODHALE**“ — kom-
fortowy pensjonat pod
kier. Brandowej polecą
pokoje z wykwint-
nym utrzymaniem
na sezon trzeci po ce-
nach zniżonych. Prosi
o wcześniejsze zamów-
wienie. Telefon Nr.
316. 669k

ZAKOPANE. Miłe
święta zapewnią tylko
WOŁODYJÓWKA
zarząd Sugerów ul.
Sienkiewicza, telefon
1779. **KOMFORTO-
WO SMACZNIE** —
TANIO. 4k

KRYNICA - ZDROJ

Na okres świąteczny
polecą pensjonat
»**IWONKA**« pod za-
rządem J. Beima, zna-
nego ze swej wykwint-
nej kuchni rytualnej.
Cena reklamowa, po-
kój z całodziennym
utrzymaniem zł. 6.—
Auto do dyspozycji
bezpłatne. Otwarty
cały rok. Przyjmuje
się również kolonie
na sezon zimowy.
922k

Nauka i wychowanie

W P I S Y
na koncesjonowane
K U R S Y
H A N D L O W E
F E I N B E R G A,
Starowiślna 28, co-
dziennie. 231k

PRZEDSZKOLE
DZIECIAKOWO przy
SZKOLE TANCA
ARTYSTYCZNEGO
Aniuty Wachman
Orlińskiej pod kierow-
nictwem Cyli Tuch-
feldówny przeniesio-
ne z Sali Saskiej
do nowoczesnie urzą-
dzonego lokalu w
Rynku Głównym 32.
Zajęcia freblowskie, u-
muzycznienie, Ryt-
mika, Ogród. 796k

KONCESJONOW.
K O E D U K.
K U R S Y
H A N D L O W E
GRYSZPANA
Kraków, ul. Sarego 12
WPISY
codzienne. Dla pp.
Abiturjentów (-ek) ze
spół oddzielny. 447k

ANGIELSKI, francu-
ski, niemiecki, meto-
dą Ansona, Krowoder-
ska 5. Zł. 4.— miesię-
cznie. 7403g

Wpisy na
KURSY HANDLOWE
PROF. NYCZA, Sena-
cka 6 dla Dorosłych
od 17. Popołudniowe
i wieczorne księgowo-
ści. **MASZYNOPIŚMA**
nauka metodą krytą
30. maszyn. — steno-
grafia. 491k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosze-
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową miesięcz. „4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 ła-
mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 stów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem
0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratu-
lacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe
zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsy
dry) do 60 mm. w 1. lam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.

»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświęt.